SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 23 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 277.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Śmierć senatora dr. Adama

Lwów, 22-11. (Tel. wł.) Zmarł tu dziś rano senator dr. Ernest Adam (ZLN).

S. p. dr. Adam Ernest był znanym działaczem oświatowym i politycznym. Urodził się w r. 1868 w Lwowie. Posłował do Sejmu galicyjskiego w latach 1908—1914 Jeden z założycieli obok Adama Asnyka Towarzystwa szkoły ludowej i prezes zarządu głównego tego Towarzystwa w Krakowie. Piastował mandat poselski na Sejm Ustawodawczy w latach 1919 — 1922 (Zw. L. N.), ostatnio od r. 1922 — senatora.

Dochodzenie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego

Warszawa, 22-11. (Tel. wł.). Dochodzenia władz wojskowych i śledczych w sprawie napadu na posła **Zdziechowskiego** trwają dalej. Rezultaty śledztwa otoczone są tajemnicą, prawdopodobnie jednak w grudniu będą przedstawione w Sejmie

Sprawa gen. Rozwadowskiego

Warszawa, 22-11. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie **gen. Rozwadowskiego zostało ukończone** i akta przekazane do Sądu prokuratorowi.

O ile prokurator nie umorzy sprawy, odbędzie się ona przed pierwszą połową grudnia.

P. Korsak wojewodą stanisławowskim

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Wojewodą stanisławskim mianowany został dotychczasowy wojewoda warszawski p. Władysław Korsak.

Moratorjum weksli przedwojennych

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Dzisiaj w Ministerjum skarbu odbyła się poufna konferencja w sprawie moratorjum dla weksli przedwojennych.

Uczestniczyli w naradach przedstawiciele ze sfer kupieckich, rzemieślniczych i bankowych.

Postanowiono wybrać komisję, celem zebrania materjału, jak należy moratorjum likwidować.

Wojewoda wileński uległ nieszczęśliwemu wypadkowi

Wilno, 22-11. (Tel. wł.). Wczoraj wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz uległ wypadkowi nadwerężenia ścięgna w okolicy kostki lewej nogi. Według orzeczenia chirurgów, wojewoda będzie musiał pozostać w łóżku najmniej w ciągu jednego tygodnia. Wobec powyższego sprawy urzędowe wojewoda będzie załatwiał w domu.

Projekt organizacji Izb przemysłowych

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) Ministerjum przemysłu i handlu rozesłało do organizacyj gospodarczych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o **organizacji Izb przemysłowych.**

Konferencja celem omówienia tego projektu zwołaną została na dzień **10 grudnia** b.r. [illegible] rozporządzenie ukaże się w formie **dekretu.**

Ósma rocznica obrony Lwowa.

OLBRZYMI POCHÓD BOHATERSKICH OBROŃCÓW PRZEDEFILOWAŁ PRZEZ MIASTO.

Lwów, 22-11. (PAT). Ósma rocznica obrony Lwowa obchodzona jest bardzo uroczyście. Na gmachach publicznych i prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Wczoraj, w przededniu uroczystości, nastąpiła w gminie podmiejskiej w Zamarstynowie dekoracja żelaznym krzyżem obrony Lwowa budynku gminnego, gdzie mieściła się komenda odcinka obrony Lwowa. Po nabożeństwie, odprawionem w kościółku podmiejskim i po kazaniu, wygłoszonem przez ks. Panasia, komendant tego odcinka brygadjer Mączyński przyjął raport od dowódcy odcinka p. Tychowskiego i wygłosił przemówienie, poczem odbyło się odsłonięcie krzyża i defilada organizacyj społecznych, narodowych itd. Wczoraj też odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja, a wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych.

Dziś o godz. 9 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. O godz. 10.30 ulcermował się wielki pochód obrońców Lwowa, organizacyj społecznych, narodowych itd.

Komitet ekonomiczny proponuje ograniczyć eksport żyta.

Warszawa, 22.11 (PAT) Komitet ekonomiczny ministrów zastanawiał się nad sprawą gwałtownej zwyżki cen żyta i doszedł do przekonania, że cena ta jest nadmierna i wygórowana. Komitet postanowił przedłożyć Radzie ministrów ewentualne wyjście z sytuacji przez 1) zmianę opłat za wywóz żyta ewentualnie przez zamknięcie granic dla wywozu żyta, 2) zakup znaczniejszej ilości żyta zagranicą dla zabezpieczenia rynku wewnętrznego a nawet dla ewentualnej interwencji.

Dalsze obrady senackiej komisji budżetowej.

KOMISJA UCHWALIŁA SZEREG WAŻNYCH REZOLUCYJ W ZAKRESIE GOSPODARKI FINANSOWEJ PAŃSTWA.

Warszawa, 22.11 (PAT) Senacka komisja budżetowa dzisiaj przedpołudniem pod przewodnictwem senatora Adelmana na podstawie referatu senatora Buzka rozpatrywała sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli państwa o dokonanej w r. 1925 kontroli w zakresie działalności Ministerjum spraw zagranicznych.

Po krótkiej dyskusji sprawozdanie to przyjęto do wiadomości wraz z rezolucją domagającą się, aby przedsiębiorstwo „Polmin“ płaciło na dochód Ministerjum spraw zagranicznych za używanie zbiorników naftowych czynsz dzierżawny, odpowiadający wartości dzierżawnej tych objektów.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja uchwaliła rezolucje zaproponowane przez senatora Adelmana w związku ze sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli państwa o działalności dokonanej w Ministerjum skarbu.

Na wniosek referatu komisja uchwaliła między innemi rezolucję wzywającą rząd:

1) **do zniesienia Głównego Urzędu Likwidacyjnego** i wcielenia agend tego urzędu do Ministerjum skarbu.

2) do **zmniejszenia ilości hurtowni tytuniowych a nawet skasowania tych hurtowni w miejscowościach, [illegible] znajdują się magazyny państwowe,**

3) do wydania przepisów co do udzielania kredytów przy wpłacaniu podatków pośrednich i opłat monopolowych,

4) do połączenia kontroli skarbowej i spraw celnych w jeden organ, łączący powyższe funkcje.

5) do przyspieszenia budowy urzędów celnych i przyspieszenia prac nad nową taryfą celną.

6) do **obsadzenia w przyszłości wyższych urzędów skarbowych tylko urzędnikami posiadającymi wyższe wykształcenie,**

7) do przeprowadzenia dochodzeń w sprawach dotyczących rachunkowości, pożyczek wewnętrznych z roku 1918 i 1920 i przekazania winnych do ukarania.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym w dalszym ciągu sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli państwa.

Nowy ustrój Imperjum Wielkiej Brytanji.

LIGA SAMODZIELNYCH PAŃSTW REPREZENTOWANA PRZEZ KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Warszawa, 22-11. — Z Londynu donoszą, że komisja dla wyjaśnienia stosunków między poszczególnemi dominjami Imperjum Brytyjskiego utworzona na konferencji w Londynie, ogłosiła sprawozdanie, w którem stwierdza, że uchwalono co następuje:

1) Imperjum Wielkiej Brytanji składa się z grupy krajów rządzących się samodzielnie. Są to społeczeństwa samodzielne w ramach brytyjskiego mocarstwa.

2) Poszczególne te kraje są sobie równe zarówno w wewnętrznych jak i zewnętrznych sprawach. Jedno państwo nie jest podporządkowane drugiemu.

3) Wszystkie państwa Wielkiej Brytanji są połączone dobrowolnie i przyjęły obowiązek poddaństwa wobec korony.

4) Odrębne stanowisko Indji zostanie zachowane w formie uchwalonej w roku 1919.

5) Z tytułu królewskiego zostaje usunięte określenie: król zjednoczonego królestwa. Określenie to brzmieć teraz będzie: Jerzy V z łaski Bożej król Wielkiej Brytanji, Irlandji oraz brytyjskich dominjów zamorskich.

6) Generalny gubernator zyskuje w poszczególnych krajach związkowych to samo stanowisko co król w Wielkiej Brytanji, ponieważ jest reprezentantem korony w kraju związkowym. Generalny gubernator wobec tego nie pośredniczy nadal między rządem w Londynie a rządami poszczególnych dominjów, lecz rządy porozumiewają się z rządem Wielkiej Brytanji bezpośrednio.

7) Konferencja Imperjum akceptuje sposób przeprowadzenia i dotychczasowe wyniki polityki lokarneńskiej.

8) Rząd dominium jest uprawniony do zawierania umów z zagranicznemi państwami, z zastrzeżeniem jednakże, że powiadomi uprzednio inne kraje związkowe tą umową zainteresowane i zaczeka na ich stanowisko.

9) Jeżeli umowa dotyczy tylko części Imperjum, to ma być zawarta w imieniu króla Anglji dla zainteresowanej części Imperjum.

Uchwały te oznaczają zwycięstwa federalistów południowej Afryki i Irlandji. Wielka Brytanja stała się w ten sposób ligą samodzielnych narodów, których suwerenność jest reprezentowana wspólnie przez króla angielskiego.

Londyn, 22-11. (PAT). Nowy ustrój Imperjum Brytyjskiego został w Kanadzie przyjęty przychylnie. Podobno z gorącem przyjęciem spotkały się te uchwały w sferach oficjalnych, które jednakże uważają, że równorzędność prawno-państwowa dominjów nie oznacza równości co do mających się zawrzeć traktatów o znaczeniu międzynarodowem w sprawie neutralizacji na wypadek wojny itd.

Posiedzenie Państwowej Rady spirytusowej.

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) W sali konferencyjnej Ministerjum skarbu dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady Państwowej Rady spirytusowej pod przewodnictwem wiceministra Góry z następującym porządkiem obrad:

1) Ustalenie podstawowej ceny monopolowej nabycia spirytusu surowego na kampanję 1926-27.

2) Podział ogólnego prawa odpędu na województwa na najbliższe trzy kampanje 1927-28, 1928-29 i 1929-30.

3) Ustalenie ilości spirytusu jaką dyrekcja polskiego monopolu spirytusowego w produkcji krajowej winna odebrać.

4) Ustalenie stosunku wysokości odpędu spirytusu do wysokości produkcji drożdżowej.

5) Sprawy bieżące.

Wstępny referat o obrocie spirytusowym wygłosił wicedyrektor polskiego monopolu spirytusowego Bukowiński, poczem wybrano komisję z 8 osób, która w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego przeprowadzi dyskusję nad przedłożonemi wnioskami.

Wynalazek zapowiadający przewrót w lotnictwie.

Warszawa, 22-11. (PAT). Dnia 19 bm. p. Prezydent Rzplitej zwiedził zakłady amunicyjne „Pocisk“. Szczególną uwagę p. Prezydenta, jako wysokiego protektora Ligi obrony powietrznej państwa, zwrócił będący w warsztacie silnik lotniczy wynalazku inżyniera Brzeskiego, subsydjowany przez Ligę obrony powietrznej państwa, a zapewniający przewrót w lotnictwie. Fachowych wyjaśnień udzielał p. Prezydentowi sam wynalazca.

Sanacja sytuacji przemysłu cukrowniczego

Warszawa, 22.11 (PAT) Komitet ekonomiczny ministrów rozpatrywał sprawę ustalenia nowych cen na cukier i wypowiedział się przeciw zwyżce cen cukru w detalu. Ministrowie skarbu, rolnictwa, przemysłu i handlu otrzymali upoważnienie komitetu do przygotowania wniosków zmierzających do **sanacji przemysłu cukrowniczego w Polsce.**

Kurs dolara w Warszawie

Warszawa, 22-11. (Tel. wł.). Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.99, w obrotach prywatnych 8.90 i trzy czwarte. Ogólny obrót gotówkowy wynosił 400.000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie **Bank Polski**

Konsul honorowy Węgier w Krakowie

Warszawa, 22.11 (Tel. wł.) P. Marchwicki współwłaściciel firmy Ferdorowicz i Palugyaj w Krakowie został mianowany konsulem honorowym Węgier z siedzibą w Krakowie na województwa: Krakowskie, Śląskie i Kieleckie.

Handel z Rosją

Warszawa, 22.11 (AW) W październiku r. b. wysłano ogółem z Polski do Rosji 3485 wagonów towarów, z tego 2387 wagonów węgla. W tym samym miesiącu przywieziono do Polski z Rosji 872 wagony towarów, z tego 780 wagonów rudy żelaznej.

Tranzytem przez Polskę przeszło do Rosji 381 wagonów, zaś w przeciwnym kierunku 584.

Wznowienie kartelu lewicy

Paryż, 22.11 (AW) Wydział wykonawczy stronnictwa radykalnego w departamencie Sekwany przyjął 145 głosami rezolucję polecającą z okazji zbliżających się wyborów do senatu **wznowienie kartelu lewicy, ze współudziałem socjalistów.**

Za rezolucją, która poleciła sojusz z blokiem narodowym głosowało tylko 2 członków stronnictwa radykalnego.

Powstanie w północnej Albanji

Belgrad, 22.11 (AW.) Członek „Wremy" donosi ze Skutari, że się potwierdza wiadomość o wybuchu **powstania w północnej Albanji.** Celem powstania jest usunięcie obecnego rządu Achmeta-Zoga-Beja.

Ruch ten powstał najpierw w Miridispanem a rozszerzył się w dalszym ciągu na inne szczepy.

Powstańcy rozbroili żandarmerję i szykują się do marszu na Piramę. Rząd skoncentrował silny oddział wojska dla stłumienia rewolucji.

Stan wyjątkowy w Irlandji

Dublin, 22.11 (PAT) W związku z niedawnemi napadami na koszary gwardji obywatelskiej, rada wykonawcza wolnego państwa irlandzkiego proklamowała stan wyjątkowy, wobec czego wchodzą w życie przepisy niedawno ogłoszonej ustawy o bezpieczeństwie publicznem. Parlament zwołany został na dzień 24 b. m.

Nuncjusz papieski ks. Lauri zostanie kardynałem

Rzym, 22.11 (AW) Następny konsystorz naznaczono na 3 grudnia r.b., na którym zostanie mianowany nuncjusz papieski w Warszawie ksiądz Lauri kardynałem.

W dniu 24 listopada t.j. w środę jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu

ś. p. Marji Barlickiej

odprawione zostanie w Dąbrowie w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, na które zapraszają życzliwych i znajomych

7194 MĄŻ i RODZINA.

Niedawno przeciwnicy — dziś sprzymierzeńcy.

POINCARE I HERRIOT DAJĄ ŚWIATU PRZYKŁAD ZGODY.

Warszawa, 22.11. Donoszą z Paryża: Na inauguracji szkoły zawodowej w Tarbes wygłosili znamienne przemówienia Poincare i Herriot.

Poincare podkreślił, że obaj ministrowie, niegdyś zwalczający się wzajemnie, uznali, że obowiązkiem ich jest zbliżyć się do siebie. Główne stronnictwa polityczne zawarły między sobą rozejm, ale **chwilowy rozejm nie zapewni tego, aby Francja nie znalazła się jutro nad brzegiem przepaści**, do której omal nie wpadła. Można będzie zmienić ludzi, będących u władzy, lecz trzeba wytrwać dość długo w obecnej jedności, mieć nadal dobrą wolę porozumienia i współpracy i w dalszym ciągu podporządkowywać stanowczo ducha stronnictwa duchowi ogólno-narodowemu.

Herriot wyraził się między innemi w ten sposób: **„Dwaj synowie nie biją się u wezgłowia chorej matki. Odpowiedziałem na wezwanie cierpiącej Francji. Spełniłem w ten sposób swój obowiązek i spełnilem go lojalnie".**

Zamiast strajku — legalny sposób załatwiania konfliktów.

RADA MINISTRÓW W HISZPANJI WYDAŁA DEKRET REGULUJĄCY STOSUNKI MIĘDZY PRACODAWCAMI I ROBOTNIKAMI.

Madryt, 22-11. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt **dekretu w sprawie narodowej organizacji korporacyjnej dla regulowania stosunków pomiędzy pracodawcami a robotnikami.** Projekt ten przewiduje stworzenie lokalnych komitetów parytetycznych, składających się **z 5 przedstawicieli pracodawców i tyluż przedstawicieli robotników.** Komitety uprawnione będą do normowania warunków pracy, a więc sprawy zarobków, czasu pracy, odpoczynku itd. Lokalne komitety parytetyczne wybiorą ze swego grona 5 przedstawicieli pracodawców, reprezentujących różne gałęzie przemysłu, handlu i transportów, których głównem zadaniem będzie informowanie rządu o sprawach, dotyczących danej gałęzi życia gospodarczego, jak również zwoływanie w razie potrzeby kongresów dla rozwiązywania kryzysów pracy, w szczególności zaś dla skierowywania robotników z jednej części kraju do drugiej. Według komentarzy prasy, **nowy dekret da robotnikom legalne środki przedstawiania słusznych żądań, a pracodawcom środki obrony, co umożliwi rozwiązywanie konfliktów w atmosferze umiarkowania i harmonji.**

Gwałtowne burze.

Londyn, 22.11 (PAT) W ciągu ostatniej soboty i niedzieli przeszła nad Wielką Brytanją i otaczającemi ją morzami gwałtowna burza. Kilka mniejszych statków zostało wyrzuconych przez fale na mielizny lub rozbitych o skaliste wybrzeża.

W wielu okolicach czynne były łodzie ratunkowe, którym udało się uratować życie dużej liczbie osób. Na Atlantyku burza spowodowała silne uszkodzenie parowca Altworth o pojemności 2500 ton. Parowiec wzywał o pomoc drogą radjową, z którą pospieszyły znajdujące się najbliżej statki a w tej liczbie 14-tysięczna tonowa Andania, należąca do towarzystwa Cunardline.

Parowiec ten rozesłał z miejsca wypadku radiodepeszę donoszącą, że Andania znajduje się w odległości 500 mil na południowy zachód od Irlandji, oraz **że pomost tego statku i łodzie ratunkowe zostały rozbite i porwane przez falę. Statkowi groził niebezpieczeństwo zatonięcia.**

Lewica krytykuje Poincaré'go

Paryż, 22.11 (AW) Prasa lewicowa ujemnie krytykuje stanowisko, które Poincare zajął w swej wczorajszej mowie w sprawie stabilizacji franka francuskiego.

„Qere Nouvelle" donosi, **ze wywierano z różnych stron nacisk na Poincarego i presję by położył koniec niepewności finansowej kursu franka, ale Poincare wzbraniał się przed** swym gabinetem do decyzji wysunięcia kwestji uregulowania długów.

Prasa francuska o wyborach na G. Śląsku

Paryż, 22.11 (PAT) „Temps", „Journal des Debats", „Avenir", „Action Francaise", „Lioransigeant" i „Journal" drukują szereg artykułów w sprawie wyborów na G. Śląsku, **przyczem prostują tendencyjne informacje prasy niemieckiej i podkreślają doniosłość rezultatów wyborów w okręgach wiejskich, stwierdzających dobitnie polski charakter kraju.**

Pisma te zadają kłam twierdzeniom prasy berlińskiej o przewadze w tej dzielnicy żywiołu niemieckiego.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD OSADNIKÓW WOJSKOWYCH W niedzielę i w poniedziałek odbył się w Warszawie walny zjazd osadników wojskowych, w którym wziął udział Rada naczelna centraln. Związku osadników w komplecie. Na zjazd przybyło około 200 delegatów, reprezentujących wszystkie większe skupienia osadników na Kresach wschodnich. Program zjazdu objął między innemi sprawozdanie Rady naczelnej, referaty gospodarcze i polityczne, wybory władz naczelnych itd.

POBICIE „BISKUPA" HODURA. W niedzielę zapowiedziany był w sali kina „Pan" (Nowy-Świat 40) odczyt „biskupa" Hodura, twórcy i głowy tak zw. „Kościoła Narodowego". Przyjechał on umyślnie z Ameryki, aby ratować rozlatującą się organizację tej sekty w Polsce. Na zapowiedziany odczyt przybyło sto kilkadziesiąt osób.

Organizatorzy i organizatorki zwlekali w nadziei, że zbierze się więcej osób. Zniecierpliwiło to zebranych. Zaczęto tupać nogami i wreszcie o 11 i pół ukazał się „biskup". Rozległo się kilka oklasków ale daleko więcej gwizdków i sykań. Doszło wreszcie do bójki, podczas której złamano kilka stołków i zraniono lekko parę osób, między innymi samego „biskupa". Rzucono też jakieś pociski, które napełniły salę obrzydliwą wonią. Przybyła policja aresztowała parę osób. Rozchodzący się uczestnicy domagali się zwrotu pieniędzy za bilety, ale kasjer uciekł z pieniędzmi. Śród zwolenników Hodurowych zwracali uwagę jakiś major wojsk polskich i zorganizowana grupa około 20 osób.

PRZYJAZD ZNAKOMITEGO PISARZA FRANCUSKIEGO. Znakomity pisarz francuski Claude Farrere przybędzie do Warszawy dziś o godz. 8 wiecz. Farrere wygłosi kilka odczytów. Zapowiedź jego odczytów w Warszawie wywołała najżywsze zainteresowanie.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

Kardynał Stanisław Hozjusz.

(Streszczenie odczytu).

Stanisław Hozjusz należy do epoki Zygmuntowskiej (1506—1572, Zygmunt I i Zygmunt August), która rzuciła podwaliny pod nowożytną państwowość polską. Docenienie zagadnienia morza i wysiłki w kierunku stworzenia floty, wyraźne wytknięcie dróg dla polityki polskiej (przewaga na Bałtyku i przedmurze od wschodu), powstanie kultury narodowej (złoty okres), wewnętrzna konsolidacja państwa (unje, reformy społeczno-polityczne); wreszcie katolicyzm zwycięsko wychodzący z wielkiego przesilenia religijnego — oto znamienne fakty tej epoki. Odgrywał w niej Hozjusz, szczególnie jeśli chodzi o stosunki religijne, niezmiernie doniosłą rolę. Zwycięstwo katolicyzmu w Polsce było — obok zasług konsekwentnego, ostrożnego, mądrego ZygmuntaAugusta — przedewszystkiem jego zasługą.

Dziesięć tysięcy listów (głównie łacińskich, choć nie brak i polskich) pozostałych po Hozjuszu, biografje jego sekretarzy Reszki i Tretera dostarczają wiele materjału, dotychczas mało wykorzystanego, dla oświetlenia tej postaci i epoki. Ze względu na zakusy niemieckie szczególnie ważne jest rozwiązanie pytania, czy Hozjusz czuł się Polakiem.

Pochodził bowiem z rodziny, przybyłej z Niemiec (urodzony w Krakowie 1504 r.). Studja wyższe odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim, w Padwie i Bolonji. Wyświęcony na kapłana, pracował jako sekretarz w kancelarji królewskiej. Pobożny, skromny, obowiązkowy, humanista wybitnie wykształcony, zręczny dyplomata, niezachwianie wierny katolicyzmowi i od wczesnej młodości zwalczający reformacje, szybko zdobywał uznanie i odznaczenia. W r. 1549 został biskupem chełmińskim, wkrótce potem warmińskim. Jako pasterz odznaczał się czystością obyczajów, ascetycznem życiem, niestrudzoną gorliwością i wytrwałością. Apostołował żywem słowem, pismem (świetny polemista), czynem. Odszczepieństwo od kościoła katolickiego zwalczał niezłomnie, konsekwentnie; chwiejnych w wierze umacniał; dla młodzieży zakładał szkoły katolickie; hołdował idei, że jedna jest wiara, a wszystko poza nią herezją i że jedność religijna jest podstawą bytu państwa i najlepszą jego spójnią.

Dla kościoła powszechnego położył ogromne zasługi. Jako wielokrotny legat i nuncjusz papieski, wreszcie jako kardynał (od r. 1561) współdziałał we wszystkich wysiłkach Stolicy Apostolskiej, zmierzających ku utwierdzeniu katolicyzmu. Przyczynił się też znakomicie do dzieła reformy kościoła katolickiego, dokonanego na soborze w Trydencie, w którym zasiadał jako jeden z legatów-przewodniczących.

Pomimo licznych zajęć pasterskich niejednokrotnie bierze Hozjusz udział w sejmach i synodach, oddaje się z zapałem studjom nad Pismem św. i dziełami Ojców Kościoła, sam pisze wiele dzieł o charakterze apologetycznym*). Najwybitniejsze z nich „Wyznanie wiary katolickiej" (Confessio catholicae fidei christianae) rozchodzi się w całej Europie w tysiącach egzemplarzy i w różnych językach, i jest — jak mówi prof. Brückner — pierwszym światowym sukcesem polskiego pióra.

Wobec tych zasług nic dziwnego, że autorytet jego w kraju i w całym świecie katolickim był tak wielki. Nienawidzą go i namiętnie zwalczają zwolennicy reformacji religijnej, miłują katolicy. Znakomity pisarz polityczny Orzechowski zwie go „zaszczytem kościoła katolickiego", jeden z papieży „kolumną wiary". Podczas wyboru papieża po śmierci Piusa IV padają na tego skromnego biskupa warmińskiego, mieszkającego w dalekiej Polsce, liczne głosy kardynałów. Wreszcie papież Grzegorz XIII uznaje go godnym (1573) urzędu „Poenitentiarius maior" (pierwsza godność w kościele po papieżu, naj wyższa instancja w sprawach odpuszczania grzechów).

Niebrak dowodów polskości i patrjotyzmu Hozjusza, jakkolwiek ta rzecz wymaga jeszcze bliższego zbadania. Dom jego rodzinny nie musiał być mimo pochodzenia niemieckie go obojętnym dla polskości, skoro wyniósł zeń Hozjusz poprawną znajomość języka polskiego. Pobyt w kancelarji królewskiej, wpływy takich znakomitych polityków Polaków, jak Tomicki, Chojeński i Maciejowski pogłębiały jego patrjotyzm. Działalnością swą, obejmującą cały kościół powszechny, był przedewszystkiem związany z Polską, najbliższą zawsze jego sercu. Rezydując w Warmji, którą uratował dla katolicyzmu, bacznie zwracał uwagę na zakusy protestanckiego sąsiada pruskiego, niemieckie religijne, lecz i polityczno-zaborcze i informował o nich ministrów i króla. Ta jego bezwzględna lojalność wobec monarchy i ojczyzny narazi go nawet na przykre konflikty z niemiecką szowinistyczną kapitułą warmińską. Przebywając wiele na obczyźnie (ostatnie dziesięć lat życia spędził w Rzymie, gdzie umarł 1579) myślą zwraca się często do Polski, pozostaje z nią w ścisłym kontakcie zapomocą obszernej korespondencji, dla niej pracuje, uczestniczy w jej żałobie (po śmierci Zygmunta Augusta) i w jej troskach (podczas bezkrólewia), wreszcie modli się za nią gorąco.

Najpiękniejszym dowodem przywiązania Hozjusza do kraju ojczystego jest niezmożona, niezrażająca się niczem pełna poświęcenia opieka, jaką otaczał Polaków, przybywających do Rzymu. „Wielki z tego ... mam — pisał do królowej Anny Jagiellonki — gdy inne wszystkie narody i Anglowie, i Szkotowie, i Węgry, i Czechowie, a snać i Murzynowie, tu swoje szpitale mają: snać jedenże jest naród polski co go nie ma. A tak o tem pomyślam, jakoby i nasz polski naród mógł szpital mieć, i jużem zjednał miejsce u Ojca ś. Papieża, jedno żeby trzeba co więcej niż same miejsce, i myślilem był nieco na to obrócić z tych dochodów, które mam..."

I rzeczywiście dzięki jego zabiegom, a następnie ofiarności króla Stefana Batorego stanął w Rzymie kościół polski i dom dla polskich pielgrzymów. Ale trwalszy od tych murów pomnik wybudował sobie kardynał warmiński niestrudzoną pracą całego życia. To też dla wybitnej tej postaci świetnej epoki Jagiellońskiej znaleźć się musi godne miejsce nietylko w dziełach polskich uczonych, lecz i w sercach rodaków.

Adam Tatomir.

*) Apologetyka: nauka broniąca prawd wiary chrześcijańskiej.

Sprawa reformy rolnej.

Od początku uzyskania niepodległości i z chwilą rozpoczęcia prac organizacyjno-państwowych wszystkie stronnictwa godziły się na konieczność przeprowadzenia reformy rolnej. W związku z tą kwestją, niektóre stronnictwa, ukuły wielce demagogiczną broń wyborczą, która posłużyła im do uzyskania pewnej ilości mandatów, ale jednocześnie, stała się zabójczą dla samej reformy. Nierealną była ustawa uchwalona jednym głosem większości w r. 1920 i czekać musiała na nowelizację jej aż pięć lat, aby uzyskać formę możliwą do zrealizowania. Przez te pięć lat zacietrzewienie partyjne trochę przycichło, wyrobienie polityczne reprezentantów narodu zwiększyło się, tem samem ustawa uchwalona w grudniu 1925 r., aczkolwiek niedoskonała, przecież znacznie lepsza od poprzedniej, choć w części rozwiązuje palące zagadnienie agrarne na ziemiach Rzplitej.

Najważniejsza zmiana w nowej ustawie polega na umożliwieniu nabywania ziemi z wolnej ręki, a dopiero w razie nierozparcelowania przewidzianego kontyngentu rocznego w ilości 200.000 ha, przewiduje przymusowy wykup. W ten sposób okres przeprowadzenia reformy rolnej przewidziany został na przeciąg 10 lat. Pomimo jednak uchwalenia ustawy, co do której posłowie wypowiedzieli się, że jest możliwa do zrealizowania, kwestja ta wysuwaną była przy każdorazowem powoływaniu nowego rządu, a w sposób jasny i niedwuznaczny została potraktowaną przez przedstawiciela obecnego Rządu.

Minister Niezabytowski zainterpelowany w kwestji reformy rolnej na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podkreślił z naciskiem, że stopnie, po których należy postępować dla jej urzeczywistnienia, leżą w następującym porządku: kredyt, oświata i dopiero reforma rolna.

Najpierw należy zaopatrzyć rolnictwo w kredyt, następnie rozwinąć na szeroką skalę oświatę. Punkt widzenia teoretycznie niewątpliwie słuszny, jednak wyraźnie i bez ogródek stwierdzający konieczność odłożenia reformy ...ad calendas graecas. Jasną jest bowiem rzeczą, że w obecnych warunkach uzyskanie poważniejszego kredytu, a w szczególności na parcelację jest więcej aniżeli problematyczne. Sprawa oświaty jest natomiast argumentem połowicznym. W praktyce bowiem, jak są tego dowody, oddawanie ziemi na kresach kolonistom z Polski zachodniej, bynajmniej nie obniża kultury rolnej, a przeciwnie, podnosi ją. Oczywiście, jeżeli w programie Rządu leży oddawanie ziemi na kresach wyłącznie miejscowym, nieoświeconym, ciemnym chłopom, to niewątpliwie taka reforma rolna byłaby zabójczą dla państwowego organizmu gospodarczego i zanimby się rozpoczęło ją przeprowadzać, trzebaby istotnie długie lata poświęcić intensywnemu krzewieniu oświaty.

Pogląd na sytuację gospodarczą w Polsce ostatecznie został w ten sposób sprecyzowany, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym, i rozwój gospodarczy państwa jest ważnem nietylko dla rolnictwa, ale i kwitu rolnictwa. Ustalenie tego poglądu, jest ważnem nietylko dla rolnictwa, alee i dla przemysłu naszego, bowiem wiąże się to ściśle ze zwiększeniem pojemności rynku wewnętrznego, dziś ogromnie ograniczonego. Nic dziwnego zatem, że sfery kierownicze ostrożnie chcą postępować z wszelkiemi zmianami, które mogłyby spowodować obniżenie produkcji. Według obliczeń jednak fachowców, stopniowa realizacja parcelacji, nie przyczyni się do obniżenia produkcji rolnej, a jedynie spowodować może zmiany produkcji w ten sposób, że z produkcji zbożowej przesunęlibyśmy się bardziej na zwierzęcą, hodowlaną. Zasadniczo niewątpliwie w interesie miast i przemysłu leży przeprowadzenie reformy rolnej, a największej oczywiście w interesie tych małorolnych, którzy wegetują na półmorgowych gospodarstwach, a nie mogąc się absolutnie wyżywić na tej przestrzeni, powiększa ją ilość niezadowolonych, podatnych na wpływy komunistyczno - wywrotowe, ewentualnie zmuszeni do emigracji, na roboty rolne do Niemiec lub Francji.

Już dzisiaj poczynają odzywać się głosy w pismach lewicowych, podżegające do rozruchów na tle agrarnem. Bezwzględne stanowisko, które zajął przedstawiciel Rządu, a jednocześnie stronnictwa wielko ziemiańskiego, organizującego się pod przewodem ks. Radziwiłła, może w dużym stopniu wzniecić popłoch na wsi, tak niepożądany w obecnej sytuacji politycznej.

W każdym razie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że oświadczenie ministra jest pierwszym skutkiem wzrastających wpływów nowego stronnictwa: stańczyków warszawskich.

S. A.

List z Paryża.

Frank a długi wewnętrzne.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 18 listopada.

Kiedy w lipcu r. b. objął władzę gabinet koalicyjny p. Poincare'go, za funta płacono 252 franki. Na giełdzie panowała panika, obywatele odbierali z banków i z kas oszczędnościowych swe wkłady i kupowali „mocną" walutę. P. Poincare przywrócił opinji jeśli nie zaufanie w całem tego słowa znaczeniu, to w każdym razie optymizm. Frank się zaraz podniósł i w sierpniu ustabilizował się mniej więcej na poziomie 165 za funta.

Tak było do końca października, kiedy frank zaczął się podnosić dalej. Dziś przekroczył 140 za funta i ma to być nie koniec. Ruch ten nie jest już spekulacją we właściwem tego słowa znaczeniu; nie jest on również rezultatem upłanowanej zgóry akcji rządu czy Banku francuskiego. Pozytywnie bowiem rząd od chwili objęcia swego do władzy nie zrobił nic poza przywróceniem „zaufania" i ufundowaniem Kasy amortyzacyjnej dla długu krótkoterminowego, której dochody roczne w sumie 3 i pół miljarda płyną z monopolu tytuniowego. Coprawda przedłożył rząd Izbom realny budżet całkowicie zrównoważony, ale zarówno Kasa amortyzacyjna, jak i budżet zrównoważony nie są dostatecznemi warunkami stabilizacji franka.

Zresztą rząd nie powiedział jeszcze czego chce. W połowie października, kiedy p. Poincare odmówił Belgom jednoczesnego z nimi stabilizowania franka, bankierzy zagraniczni, których głównym w życiu celem jest spekulować i zarabiać, dowiedzieli się, że p. Poincare nie chce stabilizować na poziomie 165 za funta i zamierza przeprowadzić częściową rewaloryzację franku. Wystarczyło to dla skonstruowania wielkiej gry na zwyżkę. W końcu października Berlin, Frankfurt i Amsterdam rzuciły na giełdę paryską wielkie ilości dewiz obcych. Z początku Bank francuski próbował hamować zwyżkę i kupował wszelkie ilości funtów i dolarów. Ale, jak to zwykle bywa na giełdzie, za wielkimi spekulantami, którzy już dużo na operacji zarobili, poszła masa. Lawinie „mocnych" walut Bank francuski już się przeciwstawić nie mógł. Skupił ich sporo, ale w rezultacie jest dziś tylko biernym świadkiem szybkiej zwyżki franka. Opinja w tem nie orjentuje i myśli, że jest to wszystko zasługą p. Poincare'go. Premjer francuski milczy jak sfinks, ale jest raczej zwyżką zaniepokojony.

Na jakim poziomie będzie chciał franka stabilizować? Powiadają jedni, że na 120; inni, że na 100. Zachodzi jednak pytanie, czy wogóle w obecnych warunkach może p. Poincare stabilizować, czy zrobił wszystko, co mu stabilizację umożliwi? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź i to negatywna. Pozostawmy na boku możliwe komplikacje natury politycznej po wyborach do Senatu (9 stycznia). W dziedzinie czysto finansowej pierwszym i zasadniczym warunkiem stabilizacji franka jest konsolidacja długu krótkoterminowego. Ów dług 100-miljardowy jest piramidą stojącą do góry podstawą. W każdej chwili może się zwalić na skarb i spowodować katastrofę.

Francuzi mieli zawsze do swego skarbu ogromne zaufanie. W czasie wojny skarb to wykorzystał i zaciągnął u swych obywateli szereg pożyczek; zainaugurował też skarb na szeroką skalę system bonów, czyli pożyczek krótkoterminowych, system stosowany do dziś. W rezultacie skarb państwa jest rodzajem banku depozytowego dla drobnych kupców, którzy mają kilka tysięcy franków do dyspozycji. Rzecz dobra stała się rzeczą bardzo niebezpieczną. Dlaczego? Ogółem we Francja 293 miljardy długu wewnętrznego, w czem tylko 156 jest skonsolidowane. Reszta rozkłada się tak:

1) właściwy dług krótkoterminowy wynosi 38.800 miljonów; są to t. zw. Bons de Tresor wypuszczane na 3, 6 i 9 lat;

2) dług „wiszący" (Jette flottante) na sumę 98.200 miljonów, rozpadający się na dwie kategorje: a) awanse Banku francuskiego — 42 miljardy; b) bony obrony narodowej (Bons de la Defense Nationale), których było w lipcu r. b. w ręku prywatnych wierzycieli na sumę 45 miljardów.

Ta ostatnia część długu krótkoterminowego jest dla skarbu państwa najniebezpieczniejsza, albowiem bony obrony narodowej wystawiane są na 1, 3, 6 i 12 miesięcy. W chwili obecnej jest ich w obiegu zgórą 50 miljardów. W razie braku zaufania wierzyciele bony spieniężają i nie kupują nowych. Dla skarbu oznacza to ubytek miljarda franków co tydzień. Czem wobec tego jest deficyt kilku nawet miljardów w budżecie, który oblicza się na cały rok?

Stabilizować więc franka, nie konsolidując uprzednio tej najniebezpieczniejszej części długu krótkoterminowego, byłoby szaleństwem, byłoby budowaniem schroniska na lawinie. Dotychczas nie nie wiemy, co z tym „fantem" zamierza począć p. Poincare. Bo Kasa amortyzacyjna, konsolidująca 3 i pół miljarda rocznie, jest oczywiście środkiem zbyt powolnym.

I musimy narazie zakonkludować, że frank jest w dalszym ciągu skazany na... skoki.

Kazimierz Smogorzewski.

Wskrzeszenie kozactwa w służbie Sowietów.

CZY TYLKO KUBAŃCY, ZAPOROŻCY I ZABAJKALCY NIE ZAWIODĄ MARZEŃ SOWIECKICH?

Paryskie „Dni" donoszą, że rewolucyjna rada wojenna opracowała oraz częściowo urzeczywistniła projekt reorganizacji kawalerji sowieckiej. Za podstawę projektu wzięto chęć wyzyskania zdolności kawaleryjskich ludności obwodów kozackich, częściowo Ukrainy oraz tubylców azjatyckich. Dotychczas urzeczywistniono następujące zmiany:

1) Zwiększono liczbę oddziałów kawaleryjskich milicji terytorjalnej. W roku 1925 istniała w Rosji jedna dywizja kawalerji terytorjalnej. Obecnie stworzono jedną dywizję w obwodzie Dońskim (sztab w Nowoczerkasku), jedną w obwodach Kubanii i Tereka (sztab w Armawirze), jedną na terytorjum obwodów kozackich Orenburskiego i Uralskiego (sztab w Orenburgu), oraz jedną w Turkiestanie (sztab w Diuszamce). Przedsięwzięto środki w celu zachęcania młodzieży kozackiej do wstępowania w szeregi tych dywizyj. Między innemi w dywizji Kubańskiej pozostawiono dawny strój kozacki i żołnierzom zezwolono na noszenie starych szabel kozackich. Obawiając się jednak wpływów kontrrewolucyjnych w tych nowych oddziałach wojskowych, rewolucyjna rada wojenna mianowała dowódców, pochodzących z poza granic obwodów kozackich, oraz zaliczyła do szeregów tych oddziałów wielu t. zw. „inogorodnich", czyli mieszkańców obwodów kozackich, nienależących do rdzennej ludności kozackiej.

Na Ukrainie wskrzeszono dawne kozackie wojsko zaporozkie pod nazwą „czerwonego wojska kozackiego". Oddziały tego wojska stwarzają dwie dywizje kawaleryjskie, połączone w jeden korpus kawaleryjski, którego sztab mieści się w Płoskirowie. Pierwsza dywizja nosi nazwę „zaporożskiej", druga — „hetmańskiej". Obydwie dywizje zukrainizowano i wprowadzono nawet historyczną kozacką terminologję wojskową. Oficerowie tych dywizyj nazywają się „starszyna", podoficerowie „bunczucznemi", kompanja „rojem" itp.

3) W Syberji środkowej oraz na Dalekim Wschodzie utworzono kilka terytorjalnych brygad kawaleryjskich. Żołnierze tych oddziałów rekrutują się z burjatów, mongołów i kozaków zabajkalskich.

W najbliższym czasie spodziewa się rewolucyjna rada wojenna przeprowadzić dalsze zwiększenie liczby oddziałów kawalerji terytorjalnej z tem, żeby liczba terytorjalnych jednostek kawaleryjskich równała się liczbie jednostek kawalerji regularnej.

Zjazd Polaków z poza Polski.

W październiku ub. r. trzy instytucje: Związek obrony kresów zachodnich, Polskie Tow. Emigracyjne i Tow. im. Adama Mickiewicz — wyłonił Komitet, mający na celu zorganizowanie w Warszawie kongresu Polaków z zagranicy.

Celem tego zjazdu jest nawiązanie stałej łączności kulturalnej Polaków na obczyźnie między sobą i z krajem ojczystym, bez naruszania obowiązków ich w stosunku do państwa, na którego gruncie współżyją z miejscowem społeczeństwem.

Zjazd ten ma rozważyć, w jaką formę ma być ujęta łączność Polaków zagranicznych z krajem, jaka jest potrzebna pomoc kraju dla skupień polskich na obczyźnie, jak współdziałać mogą Polacy zagranicą w walce z wrogą Polsce propagandą.

Cele te są jasne, jak jasną jest solidarność narodu polskiego tam, gdzie chodzi o jego dobro jako całości.

Komitet zwrócił się do wszystkich Polaków zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej, aby czynnie poparli jego inicjatywę i na wzór innych, lepiej zorganizowanych narodów, przystąpili do organizacji wszystkich sił polskich.

Hasło: „Jednością silni" — brzmi odezwa — hasło zrzeszenia Polaków z obczyzny w jedną całość, niech dotrze do wszystkich krańców świata, niech dotrze wszędzie, gdziekolwiek żyje słowo polskie i myśl polska. Przybywajcie na wasz kongres! Ojczyzna witać was będzie, jak matka wita swe dzieci.

Komitet honorowy stanowią: Maciej Rataj, marszałek Sejmu; Wojciech Trąmpczyński, marszałek Senatu. — Komitet organizacyjny: prezes Franciszek Bąkowski; wiceprezesi: Julian Husarski, Marjan Wilkoszewski, Ignacy Witkiewicz (skarbnik); sekretarz: Stefan Lenartowicz; członkowie: Adam Bederski, Marja Biskupska, Włodzimierz Bochenek, Tadeusz Brzeziński, Zofja Dąbska, Feliks Gadomski, Aleksander Janowski, Michał Pankiewicz, Stanisław Paprocki, Karol Ripo, Stefan Szwedowski, Eugenjusz Zdrojewski.

Nauczyciele w Sejmie.

Onegdaj z inicjatywy Zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych odbyła się w Sejmie konferencja przedstawicieli następujących organizacyj nauczycielskich: Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, Stow. dyrektorów państw. szkół średnich, Stow. chrześcijańsko-narodowego nauczycieli szkół powszechnych, Zw. inspektorów szkolnych z przewodniczącym Komisji budżetowej Sejmu p. Rymarem oraz z referentami: do spraw uposażeń urzędników państwowych p. Manaczyńskim, do spraw uposażeń nauczycielskich p. Korneckim i sen. Sieńkim.

Na konferencji tej delegacje sfer nauczycielskich w związku z odbywającemi się obradami nad budżetem przedstawiły swe postulaty, dotyczące uposażeń, domagając się zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, krzywdzących nauczycielstwo wszystkich kategoryj i wprowadzających dezorganizację w życie szkolne.

Przewodniczący Komisji budżetowej p. Rymar życzliwie przyjął postulaty nauczycielskie, a stwierdziwszy krzywdę, jaką szkole i nauczycielstwu przyniosła ustawa grudniowa, przyrzekł poczynić zabiegi u Rządu celem przyśpieszenia załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej. (PAP)

Odczyt min. Patka o Japonji.

Zarząd Biblioteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie zaprosił znanego działacza, b. ministra pełnomocnego przy rządzie japońskim, p. Stanisława Patka, który w ub. niedzielę wygłosił w sali resursy miejscowej niezwykle interesujący odczyt o Japonji, zaznajamiając licznie zebranych słuchaczy ze stanem politycznym i ekonomicznym odległego i tak mało znanego nam kraju.

O zainteresowaniu odczytem świadczy wymownie fakt, iż sala została wyprzedana do ostatniego miejsca, co w Dąbrowie zwłaszcza gdy chodzi o odczyt, jest zjawiskiem bardzo rzadko spotykanem. Dalszym dowodem zainteresowania był liczny udział inteligencji, która przybyła z różnych miejscowości Zagłębia, celem wysłuchania prelekcji.

Celem odczytu było zapoznanie w zarysach stanu politycznego i ekonomicznego kraju wschodzącego słońca, głównie zaś propagowanie konieczności nawiązania ściślejszych stosunków z narodem, który nie znając nawet kraju naszego, odnosił się zawsze jaknajprzychylniej do Polski i jej mieszkańców.

Na wstępie świetny mówca wykazał w streszczeniu przyczyny, dzięki którym naród japoński rzucony w epoce feodalizmu w wir walk wewnętrznych, nietylko nie uległ zagładzie, lecz potrafił w stosunkowo niedługim nawet czasie silnie się skonsolidować, a następnie rozwinąć do potęgi mocarstwowej, z którą obecnie liczą się poważnie najsilniejsze państwa. 300 lat trwał okres japonizowania kraju i jednoczenia społeczeństwa i w ciągu tego czasu Japonja była całkowicie izolowana od wpływów zewnętrznych.

Oczywista, podobny stan rzeczy nie mógł trwać do nieskończoności, zwłaszcza że nowe pokolenia zaczęły się coraz energiczniej domagać otwarcia granic i wydostania się nazewnątrz. Reforma ta połączona była z szeregiem innych reform politycznych i społecznych i od tego czasu rozpoczął się szybki rozwój potęgi państwa.

Zaznaczyć jednak należy specyficzną właściwość Japończyków, którzy przyjmując i przeprowadzając różnorodne reformy, pozostawili życie rodzinne oraz religję bez zmian, wykazując w tych dziedzinach silny konserwatyzm.

W dalszem przemówieniu p. poseł Patek zobrazował stopniowy rozwój i potęgowanie wpływów Japonji nazewnątrz, wyniki wojny z Chinami i Rosją, następnie stanowisko Japonji podczas wojny światowej i korzyści spowodowane przyłączenie się do ententy, wykazując mądrą i przezorną politykę japońskich mężów stanu, dzięki której Japonja stała się mocarstwową potęgą, mającą wpływ nawet na bieg polityki w Europie.

Z kolei przeszedł mówca do omówienia stosunku Japonji do Polski. P. minister Patek, będąc przez 5 lat posłem polskim w Japonji, badał skrupulatnie te sprawy i stwierdził, że chociaż Japończycy nie znają zupełnie Polski, mimo to odnoszą się do nas jaknajprzychylniej, a nawet silnie popierają sprawy polskie na forum światowem, czego mieliśmy dowody na różnych zjazdach i konferencjach międzynarodowych.

Ilość Polaków w Japonji jest znikoma. Największa kolonja polska znajduje się na Sachalinie, ludzie ci jednakże nie utrzymują żadnego kontaktu z ojczyzną, to też p. poseł z silnym naciskiem zaznaczył, że społeczeństwo polskie powinno nawiązać ściślejsze stosunki zarówno z rodakami na Dalekim Wschodzie, jak i ze społeczeństwem japońskiem, które czuje szczerą sympatję do Polaków. Na dowód przytoczył mówca entuzjastyczne przyjęcie przez Japończyków kapt. Orlińskiego w Tokio, którego noszono wprost na rękach i zasypywano podarunkami, we wszystkich zaś pismach ukazywały się liczne artykuły o bohaterskim Polaku.

W tych warunkach mamy ułatwioną pracę, gdyż nie potrzeba zwalczać uprzedzeń i niechęci, jaką np. Japończycy czują do niektórych państw i narodów. Zresztą z Japonją powinniśmy wejść w bliższe stosunki również z tego względu, że przedstawia ona doskonały rynek zbytu na najróżnorodniejsze artykuły, których mamy nadmiar i których eksport na pobliskie rynki nastręcza szereg trudności.

W tym zakresie otwiera się szerokie pole dla polskiego handlu i przemysłu. Jest rzecza zrozumiałą, że z uwagi na oddalenie i tutaj są poważne przeszkody, jednak że przy dołożeniu starań można trudności przezwyciężyć i zdobyć poważny rynek zbytu. P. minister podczas swego pobytu w Japonji poczynił starania w tej mierze, dzięki czemu udało się uzyskać pewne ułatwienia w transporcie handlowym, szybkie porozumienie się za pomocą radja itp. Obecnie jest w toku sprawa utworzenia bezpośredniej komunikacji drogą wodną, otwarcia w Polsce filji banku japońskiego i należy spodziewać się, że zawiązane Tow. polsko-japońskie z udziałem wybitnych osób, niewątpliwie przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych Polski z Japonją.

Handel ten, aczkolwiek narazie w małych rozmiarach, już istnieje i z przytoczonych cyfr widać, że wywozimy do Japonji sporo różnych artykułów, wśród których najwięcej wyrobów żelaznych i soli.

Wspomniał także mówca o wielkim charakterze i stoicyzmie Japończyków, co można było obserwować choćby w czasie pamiętnego trzęsienia ziemi w r. 1923, kiedy to pomimo niebywałego kataklizmu i strat, p. minister Patek nie widział ani jednej łzy i nie słyszał jęku lub skargi, natomiast widział, jak Japończycy z zaciśniętemi ustami, bez słowa skargi lub złorzeczeń przystąpili do odbudowy zniszczonych domostw i usuwania śladów straszliwego kataklizmu.

P. minister Patek zakończył przemówienie apelem, aby społeczeństwo polskie naprawdę zainteresowało się kwestją nawiązania ściślejszych stosunków z wielkim narodem Dalekiego Wschodu, a to ze względu na doniosłe skutki i korzyści podobnego współżycia.

Początkowe trudności i przeszkody nie powinny nas zrażać, a nawet gdyby trzeba było tymczasem narazić się na pewne wydatki, powinniśmy chętnie je ponieść, gdyż da to w następstwie znaczne korzyści.

Licznie zebrana publiczność podziękowała mówcy rzęsistemi oklaskami za piękną i pouczającą prelekcję.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 wtorek

Dziś Klemensa P. M.
Jutro Jana od Krzyża W.
Wsch. słońca 7.08
Zach. „ 3 38

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W czwartek dnia 25 b. m. premiera głośnej tragedji K. Gutzkowa z życia żydów średniowiecznych p. t. „Uriel Akosta". Tłómaczenie M. B. Antoniewicza. Rolę tytułową wykona Władysław Uliński, w innych rolach wystąpią pp. J. Sokolicz, J. Mori, Fr. Palański, M. Jastrzębski, F. Orłowski, A. Zbyszkowski, St. Uliński, J. Leńczewski i inni. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach St. Knake-Zawadzkiego, jednego z najlepszych wykonawców „Uriela". Nad stroną dekoracyjną pracuje p. Kobryń.

W dniu premjery „Uriela Akosty" publiczność sosnowiecka będzie mogła po raz pierwszy oglądać nowe urządzenia kotarowe i specjalne kostjumy, sprowadzone z Bielska.

„Śnieżka" i „Abd el-Kerim" w Będzinie.

Dziś teatr sosnowiecki gra w Będzinie o godzinie 4 pp. w sali „Corso" uroczą, czarodziejską baśń według braci Grim p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu Karłów". W wykonaniu bierze udział 60 osób. Inscenizacja i nowa wystawa art. dekor. A. Kobrynia. Ilustracja muzyczna J. Warden. Balet kwiatów w układzie M. Rawęckiej. Ceny od 50 groszy do 2 zł.

Wieczorem dnia 23 (wtorek) o godz. 8.15 niezrównana, pełna humoru i dowcipu farsa w 3-ch aktach p. t. „Zdemaskowany Abd-el-Kerim" J. Procnera i W. Ulińskiego w wykonaniu całego zespołu.

„Śnieżka" w Dąbrowie.

Dnia 24 t. j. w środę teatr sosnowiecki na ogólne żądanie jeszcze raz wystawia w sali „Kometa" pełną poezji i czarów baśń w 6-ciu obrazach p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu Karłów" według braci Grim. Początek o godz. 4 pp. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Wobec nadkompletów, jakiemi cieszy się „Śnieżka" Kierownictwo teatru prosi o wcześniejsze zamawianie biletów w cukierni P. Pietrzaka.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Syn marnotrawny".

Oaza: Gdy świat grzeszny woła.

Sfinks: Indyjski grobowiec.

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z DAP. w miesiącu listopadzie br., odbędzie się we czwartek 25 bm. w obwodowem biurze (ul. Piłsudskiego nr 16) o godz. 16, podług kolejnych numerków oznaczonych na legitymacjach przy kontroli dokumentów tym bezrobotnym, którzy otrzymali ostatnią zapomogę nie później jak 30 dni przed obecnie wyznaczonym terminem, a mianowicie dnia 25 bm. od nr 251 — 361 wł. Co do dalszych wypłat nastąpi osobne ogłoszenie po przyznaniu przez Ministerjum dodatkowych kredytów. Zapomogi będą wypłacane jedynie po przedstawieniu dowodu osobistego lub fotografji, poświadczonej przez policję, urzędy gminne lub magistraty.

Otrzymywanie zapomóg z upoważnienia nie będzie w żadnym razie uwzględniane.

Ważne dla emerytów.

Wobec zarządzenia Ministerjum skarbu o przekazaniu wypłat emerytur i rent za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności z dniem 1 stycznia 1927 r. emeryci cywilni, wojskowi, weterani powstań narodowych oraz inwalidzi wojenni, otrzymujący dotychczas zaopatrzenie z tutejszej kasy winni we własnym interesie już obecnie składać w kasie (okienko nr 2) książeczki emerytalne z jednym poświadczonym kuponem, a nadto inwalidzi wojenni dodatkowe zaświadczenie właściwego starostwa o wysokości przeciętnego zarobku zdrowej kobiety, względnie mężczyzny w danym zawodzie i w danej miejscowości.

Posiedzenie sosnowieckiej Rady miejskiej.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 25 listopada r. b. w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godz. 7 wieczorem z następującym porządkiem obrad:

W sprawie poprawek do uchwał Rady miejskiej z dn. 16 i 18 maja 1926 r. o zaciągnięciu pożyczki od Tow. Ulen et Co. w wysokości 1,500.000 dolarów.

W sprawie spłaty pożyczki, zaciągniętej od Banku Gospodarstwa krajowego, w wysokości 1,500.000 dolarów.

Zaciągnięcie od Skarbu Państwa pożyczki w postaci całkowitych wpływów z podatku od nieruchomości, osiągniętych w 1926 r., oraz połowy wpływów tego podatku, osiągniętych w latach 1927 i 1928 — na pokrycie annuitetów pożyczki ulenowskiej.

W sprawie upoważnienia Zarządu miasta do uskutecznienia wydatków w okresie od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. w granicach jednej czwartej części poszczególnych kredytów, przewidzianych w budżecie na 1926 r.

W sprawie zwolnienia od przypadającej na rzecz miasta części ogólnego podatku od lokali — wszystkich lokali, za które czynsz roczny, obliczony według miesiąca czerwca 1914 r., nie przenosił 100 rubli.

Sprawa nabycia gruntu od małż. Pietranek przy ul. Żytniej i Długiej.

Sprawa nabycia gruntu od małż. Bieleckich i M. Jasnego przy ul. Niskiej.

Sprawa pokrywania przez Magistrat wydatku na oświetlenie teatru miejskiego.

Sprawa przyznania kredytu 20.000 złotych na kaucję dożywiania bezrobotnych.

W sprawie umorzenia należności podatkowych od sukcesorów Maszczyków.

W sprawie uporządkowania ulic Dandowskiej i Lipowej.

W sprawie wypłacenia ofiary do dyspozycji Komitetu Uczczenia Pamięci Jana Kasprowicza.

W sprawie umorzenia niepobranego od Akademickiego Koła Zagłębian podatku od zabawy tanecznej.

W sprawie umorzenia podatku od zabawy tanecznej, urządzonej przez Tow. kursów wieczorowych dla robotników w Warszawie, oddział w Sosnowcu.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się zaraz na drugi dzień, to znaczy w nadchodzący piątek.

Z politechniki warszawskiej.

W dniu 20 bm. student wydziału inżynierji lądowej politechniki warszawskiej (budowa dróg i mostów, kanalizacja, wodociągi), ppor. artylerji p. Emil Juljusz Winter, rodem z Niwki, po obronie swej pracy dyplomowej, otrzymał dyplom inżyniera.

Zebranie delegacji rzemieślniczej.

Dziś o godz. 7 i pół wiecz. w sali Magistratu sosnowieckiego odbędzie się posiedzenie członków delegacji zgromadzeń rzemieślniczych. Na posiedzeniu tem nastąpią wybory 4 członków i 2 zastępców na miejsce wylosowanych, oraz 3 członkowie zostaną dokooptowani z pośród miejscowych działaczy społecznych. Pozatem nastąpią wybory prezydjum delegacji.

Z za kulis teatru.

Do teatru sosnowieckiego przybył z Warszawy p. Bryk - Brokowski, który objął kierownictwo artystyczne. Z dotychczasowych poczynań p. Bryk - Brokowskiego można wnioskować, że poprowadzi on teatr z wrodzoną sobie energją, a umiejętnością zachęcania kolegów do pracy ożywi nieco jej tempo, które ostatniemi czasy wybitnie osłabło. Nowy kierownik artystyczny ma w Sosnowcu szerokie pole do działania i mimo dość nieprzyjających okoliczności dla teatru może podnieść jego poziom i zachęcić publiczność do częstszego odwiedzania teatru niż to się działo dotychczas.

Odczyt o kardynale Hozjuszu.

W niedzielę, jak zapowiadaliśmy, odbył się odczyt prof. A. Tatomira o kardynale Hozjuszu. Dosyć liczna zgromadzona publiczność, rozumiejąca, że pomiędzy Polską współczesną a Polską Zygmuntowską istnieje żywy, nieprzerwany związek, wysłuchała odczytu z zainteresowaniem. Streszczenie odczytu nadesłano nam przez prelegenta, zamieszczamy w odcinku.

Czego domagają się metalowcy?

Onegdaj o godz. 2.45 pop. w sali Związku przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu odbyło się zebranie pracowników przemysłu metalowego, urządzone staraniem związkowego zjednoczenia polskiego. Na zebranie przybył 1200 osób. Przewodniczył obradom p. Ball. Referat w sprawie płac robotniczych w przemyśle metalowym wygłosił p. Kozubski. Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono rezolucję. Zebrani domagają się: wypłacenia 10 proc. podwyżki zarobków za październik i listopad, energicznej walki z wzrastającą drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, zamknięcia granicy dla eksportu artykułów żywnościowych, ubezpieczenia na starość itp.

Robotnicy nie chcą wyjeżdżać zagranicę.

O ile w czasach silnego kryzysu i wzrastającej biedy część robotników z konieczności opuszczała kraj, szukając zarobku na obczyźnie, o tyle z chwilą poprawienia się stosunków w przemyśle, robotnik słyszeć nie chce o wyjeździe z kraju, nawet wtedy, gdy obiecują mu lepszy zarobek i różne udogodnienia. Obecnie np. chociaż w Zagłębiu mamy jeszcze pokaźną ilość bezrobotnych, werbunek na wyjazd zagranicę nie odnosi pożądanego skutku, gdyż bezrobotni liczą na otrzymanie pracy na miejscu, gdzie wolą nawet mniejszy zarobek niż niepewną egzystencję zdala od kraju, co wymownie świadczy o przywiązaniu robotnika naszego do ziemi rodzinnej.

Rejestracja samochodów.

Wczoraj do Sosnowca przybyła wojewódzka komisja, dokonywująca rejestracji samochodów. Przewodniczącym komisji jest inżynier Sokołowski. W skład komisji wchodzi również podinspektor policji z Kielc p. Wójcik.

Niechlujnie i niebezpiecznie.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Na placu przy ul. Sienkiewicza Nr. 19 (wprost ul. Kowalskiej) znajduje się przedsiębiorstwo asenizacyjne.

Podobno przepisy budowlane zabraniają budowy w mieście szop drewnianych. Dlaczego wspomnianemu przedsiębiorcy pozwolono zbudować szereg domków i szop drewnianych, służących na mieszkania dla służby i pomieszczenia stajen i składów, zawierających całe dziesiątki fur słomy i siana, pozostanie tajemnicą wydziału budowlanego Magistratu m. Sosnowca.

Pozatem przedsiębiorca zwóził i zwozi w dalszym ciągu olbrzymią ilość starganej słomy i układa ją na otwartem powietrzu •

róg, przewyższający już parkany sąsiednich dachów. Przy nieustającej wichurze słoma wrzucana jest po sąsiednich ulicach i placach.

Ale nie w tem punkt ciężkości sprawy. Wolno Magistratowi pozwalać na budowę drewnianych bud w mieście, wolno zaśmiecać całe ulice, ale nie wolno narażać pozbawionego wody miasta na niebezpieczeństwo pożaru.

Słoma na placu zwieziona jest w niczem nie zabezpieczoną stertą. Na tym samy placu znajdują się mieszkalne budy o niskich kominkach i kuźnia, a na sąsiednim placu or. 17 wyrastają stale rozmaite szopy drewniane z piecykami. Z kominków tych wszystkich budyneczków wydobywają się tysiące iskier, które szalony wiatr roznosi na wszystkie strony. Prócz tego w domach nr. nr. 12 i 14 przy ul. Sienkiewicza, t. j. naprzeciw złożonej słomy, b. często palą się sadze i wiatr znowu rozrzuca miljony iskier.

Trudno wyobrazić sobie, co się stanie wtedy, gdy przy silnym wietrze jedna z tych iskier padnie na olbrzymią stertę słomy. W przeciągu krótkiego czasu dzielnica miasta może zostać obrócona w perzynę.

Pamiętamy niezbyt dawne pożary i trudne zadanie straży ogniowych z powodu braku wody i dlatego zwracamy się z kategorycznem żądaniem do odpowiednich władz w mieście, ażeby zmusiły przedsiębiorcę do uprzątnięcia sterty słomy, w celu uniknięcia grożącego miastu nieszczęścia. K. R.

Jest następca.

Na miejsce głośnego Pietruszki, wikarego polskiego kościoła prawosławnego, który na skutek obłędu opilczego został ulokowany w szpitalu dla warjatów, przyjechał do Zagłębia wikary Kocydłowski. Następca objął parafję sekcierską w Maczkach.

Pożar w Bobrownikach.

W ubiegłą niedzielę w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar w domu mieszkalnym Tomasza Węgrzyna w Bobrownikach. Ogień strawił doszczętnie dach ze słomy oraz stodołę, wypełnioną tegorocznemi zbiorami. Na stodołę ogień przeniósł się momentalnie za kierunkiem wiatru. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, powstał on prawdopodobnie z powodu wadliwego urządzenia komina. Na miejsce wypadku zjechały licznie straże z okolicy, a nawet z Rozbarku, położonego na Śląsku niemieckim.

Poskromienie awanturnika.

Stanisław Orłowski zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 47, podpiwszy sobie, zaczął się awanturować. Pobił przytem Małolepszego Marjana (Florjańska 42) oraz gwałtem dobijał się do jego mieszkania. Wobec tego wezwano policję, aby ta zaopiekowała się awanturnikiem. Gdy policjant chciał Orłowskiego odprowadzić do podkomisarjatu pogońskiego, awanturnik rzucił się na niego, usiłując go pobić i wyrwać mu się z rąk. Napadnięty policjant w obronie własnej wyjął szablę i ciął nią napastnika w rękę, kalecząc mu dwa palce, poczem doprowadził go do podkomisarjatu.

Czy to możliwe?

Donoszą nam, iż przy ul. Dąbrowskiej w Dąbrowie mieszka sparaliżowany robotnik huty Bankowej, którego Kasa chorych pomimo długotrwałych starań i zabiegów nie chce ulokować w szpitalu, lub przytułku, tłomacząc się brakiem odpowiedniej lecznicy. Sprawa ta wydaje się nam niemożliwą i sądzimy, że zarząd Kasy chorych wyjaśni przyczyny, dla których wspomniany robotnik dotychczas nie został ulokowany w szpitalu lub innem schronisku.

Krwawe wesele.

W nocy z ub. soboty na niedzielę o g. 12.30 na weselu w Łęce został zabity w wyniku powstałej awantury, mieszkaniec wsi Łęka Zydel Feliks l. 56. Sprawców morderstwa: 24-letniego Jana i 18-letniego Antoniego braci Wójcików policja aresztowała. Dochodzenie w toku.

Za nocny wypiek chleba.

Policja spisała protokuł na piekarza, Hamburgiera Chaima z Sosnowca (Towarowa 18) za niedozwolony wypiek chleba w nocy.

Echa kradzieży w „Płaście".

(I) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na 6 tygodni aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, 36-letniego Władysława Tyrke za to, że w dniu 28 listopada 1923 r. skradł na szkodę firmy Piast w Będzinie sztukę białego płótna ręcznikowego długości 26 metrów i sztukę białego wełnianego woalu długości 16.60 cm. ogólnej wartości 176 miljonów marek.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi artykułu „Trochę rozwagi". Artykułów i korespondencyj bez podania nazwiska autora, z zasady nie drukujemy.

O przyłączenie Sądu okręgowego w Sosnowcu do Sądu apelacyjnego w Katowicach.

W związku ze znanym projektem przyłączenia powiatu Będzińskiego do województwa Śląskiego, mecenas J. Kowalski z Sosnowca nadesłał nam następujące uwagi:

Wiadomość podana w dziennikach, że wojewoda Grażyński przywiózł z Warszawy wieści o projektowanem przyłączeniu powiatu Będzińskiego do województwa w Katowicach — zelektryzowała tutejsze społeczeństwo.

Jakkolwiek trudno dziś ocenić skutki tej projektowanej inowacji, to jedno jest pewne, że powiat Będziński z entuzjazmem przyjął tę wiadomość, spodziewając się jak najdodatniejszych skutków tej reformy.

Nie trzeba chyba wskazywać na to, że znaczna odległość powiatu od stolicy województwa Kieleckiego wpływa ujemnie na sprawność działania machiny administracyjnej. Jasnem jest, że bliskość województwa w Katowicach wywrze z pewnością zbawienny wpływ na szybszy tok spraw, załatwianych w województwie.

Specjalna struktura gospodarcza powiatu Będzińskiego, tego ważnego ośrodka przemysłu węglowego, wymaga specjalnej też administracji, którąby miała jak najdalej idące zrozumienie dla tego przemysłu, jego potrzeb i bolączek. Należy się spodziewać, że województwo Śląskie już chyba z natury położenia swego będzie miało to zrozumienie i że szereg spraw publicznych dla dobra powiatu konsekwencyjnych potoczy się w zupełnie innem niż dotychczas tempie.

Aby jednak scalenie całego Zagłębia węglowego w jednostkę pod jednym rządem administracyjnym Katowic, ale pod jest nietylko scalenie pod względem administracyjnym, ale i pod względem sądowym.

Jeżeli Zagłębie węglowe będzie pod rządem administracyjnym Katowic, alee pod rządem sądowym Warszawy, to stan ten nie przyczyni się — rzecz jasna — do ujednostajnienia stosunków w Zagłębiu węglowem. Takie rozdarcie dwuch najważniejszych funkcyj państwowych wywrzeć może raczej skutek ujemny.

Jedną tedy z pierwszych reform, które pociągnąć musi za sobą projektowane przyłączenie powiatu Będzińskiego do Katowic, winno być poddanie Sądu okręgowego w Sosnowcu kompetencji Sądu apelacyjnego w Katowicach.

Reforma ta wyjść musi tylko na korzyść Zagłębia. Sąd apelacyjny w Warszawie, w którym zbiegają się nici prowadzące od olbrzymiej większości sądów b. Kongresówki, jest tak przeciążony ogromną ilością spraw, że — jak to niedawno zaznaczył w Kurjerze Warszawskim znakomity prawnik warszawski Henryk Cederbaum, — Sąd apelacyjny warszawski wyznacza obecnie nowe terminy aż na 8 miesięczny okres! Co to oznacza dla strony, walczącej o swoje prawo i czekającej jak najrychlejszego jego urzeczywistnienia, to jest chyba jasnem.

Realizacja tego projektu przyspieszy znakomicie bieżące procesy i usprawni machinę sądownictwa, odciążając potężnie Sąd apelacyjny w Warszawie.

Nie od rzeczy też będzie zaznaczyć, że apelacja w Katowicach jest jedyną w Polsce apelacją, której podpadają tylko dwa sądy okręgowe, mianowicie Sąd okręgowy w Katowicach i Sąd okręgowy w Cieszynie, podczas gdy inne apelacje mają pod sobą 5—10 sądów. Apelacja katowicka urzęduje zasadniczo dla dwuch tylko sądów okręgowych. Stan ten jest poprostu luksusem.

Przeciwnikom tej reformy, którzyby zarzucali, że przecież są różnice w ustawodawstwie górnośląskiem, należy odpowiedzieć, że niejaki precedens już w Katowicach istnieje. Oto apelacje od sądu w Cieszynie, który leży na terytorjum prawa austrjackiego, idą do Katowic i przy Sądzie apelacyjnym w Katowicach jest specjalny senat, złożony z sędziów zaboru austrjackiego, który sądzą sprawy cieszyńskie.

Możnaby tedy z łatwością taki sam senat stworzyć dla spraw okręgu sosnowieckiego i to stosunkowo małym kosztem. Wystarczy wydelegować trzech sędziów z Warszawy lub Sosnowca, znających tutejsze prawa i utworzyć w ten sposób specjalny senat przy apelacji katowickiej.

Rzecz warta zastanowienia.

Juljan Kowalski.

Wiadomości ze Śląska.

Gospodarka miejska w Królewskiej Hucie.

Wzorem magistratu katowickiego — zarząd miasta w Królewskiej Hucie postanowił zapoznać przedstawicieli prasy polskiej ze stanem i rozwojem miasta. Królewska Huta to miasto pracy. Wokoło otoczone gigantycznemi kolosami fabryk, lasem kominów, wiecznie dymiących, wydychających szarą sadź, która się snuje setkami ciemnych wężów na tle jakby także szarego nieba.

Miasto spowite stale w sine kłęby dymu, otoczone jazgotem maszyn, stukiem młotów, przetwarzających dobyte z głębin ziemi skarby — żyje tym rytmem wytężonej pracy, co mięśnie ludzkie hartuje na stal, ale i zużywa dziwnie szybko.

RZEŹNIA MIEJSKA.

W ubiegły piątek, t. j. 19 listopada ubiegło 25 lat, od chwili — kiedy miasto otrzymało wybudowaną rzeźnię. Zaczniemy więc od tej jubilatki, karmiącej przez ćwierćwiecze zapylonego robotnika, urzędnika o ziemistej cerze i całe te legjony pracowitych ludzi, który wysiłkiem swoim i potem — budowali potęgę pracy i dobrobytu tej ziemi.

Dziś rzeźnia miejska przedstawia się nieco odmiennej — niż wyglądała przed dwudziestupięciu laty. Przybyło jej na tuszy — co jest zrozumiałe — rozrosła się do rozmiarów godnych przecież takiego sędziwego wieku.

Po przyłączeniu Śląska do Polski rzeźnia królewsko-hucka nabrała charakteru bardzo korzystnie eksponowanej rzeźni eksportowej. Wyłoniła się konieczność jej rozbudowy — co rozpoczęto w roku ubiegłym, a ukończono w roku bieżącym. Wybudowano więc nową dużą halę maszynową z nowemi motorami niezwykle ekonomicznemi jeśli chodzi o zużycie prądu elektrycznego, powiększono chłodnię, wybudowano nową halę ubojową dla koni, przebudowano skórnię i łojownię, wybudowano nową salę trychinoskopijną.

Urządzono specjalnie halę ubojową dla trzody, przeznaczonej na eksport według systemu t. zw. baconowego. Wbudowano w tej hali specjalny piec „baconowy" sprowadzony z Kopenhagi oraz odpowiednie elewatory. Przebudowano małą chłodnie na angielską peklownię.

Koszty tej poważnej rozbudowy rzeźni wynoszą 800.000 złotych.

Ze względu na wzrastający eksport przewidziany jest dalszy rozwój rzeźni. W tym celu zakupiony został nawet plac sąsiedni.

Obecna wartość przedsiębiorstwa wynosi 5.000.000 złotych. Dyrektorem rzeźni jest doktór Brudek, który ma do pomocy dwuch asystentów lekarzy weterynarji.

Ubój wynosił w roku bieżącym od 1 stycznia do 15 listopada: bydła 11.056, cieląt 7.669, trzody 50.201, owiec 648, kóz 479, koni 891.

Pobieżny ten przegląd nie wyczerpuje wszystkiego — coby można napisać. Stwierdzić jeszcze należy, że rzeźnia w Król. Hucie jest największą rzeźnią w Polsce

HALA TARGOWA.

Obok rzeźni miejskiej znajduje się specjalna hala targowa. Wskutek szybkiego rozwoju miasta nie wystarczało ówczesne targowisko obok Magistratu — i miasto wybudowało okazałą halę targową, zajmującą przestrzeń 3.600 metrów kwadratowych.

Hala połączona jest z boczницą kolejową, posiada chłodnie w piwnicach oraz trzy wyciągi mechaniczne do przenoszenia towarów z piwnic na parter i galerję.

W czasie wojny zaznaczył się poważny kryzys z powodu zajęcia ubikacji przez wojskowe magazyny. W roku 1924 t. znaczy po objęciu już Śląska przez władze polskie — rozwój hali targowej dzięki energicznej działalności radcy miejskiego, Idźkowskiego począł się uwydatniać coraz znaczniej. Obecnie hala targowa jest punktem centralnym handlu miejskiego, gdzie przewija się dziesiątki tysięcy osób dziennie. Klijenci — to przeważnie sfera robotnicza, ich żony i córki. Tłum ludzi stoi przed straganami, targuje się głośno o ceny, sprzecza i stwarza ten specyficzny nastrój i gwar każdego targowiska, gdzie grosz wywołuje namiętne dyskusje.

Personel ludzi składa się z 14 osób. Zaznaczyć należy wzorowy porządek jaki tam panuje, czystość i celowość wszystkich zarządzeń.

Jest to instytucja, którą miasto może się pochwalić.

LOMBARD MIEJSKI.

Długie, nieco mroczne sale nadają temu innemu targowisku ponury wygląd. Codziennie przecież zbiega się tu dziesiątki spraw ludzkich, toczy się targ głosem stłumionym, jakby nabrzmiałym bólem i wstydem. Długi szereg postaci cierpliwie i w milczeniu wyczekujących swojej kolejki wstydliwie kryje pod płaszczem lub chustką jakiś przedmiot, który spieniężony zapewnić mu ma i jego najbliższym chleb na dni kilka, o który coraz trudniej w życiu. W obszernych magazynach lombardu — leżą i wiszą przedmioty codziennego użytku, które niejedną historję mogłyby opowiedzieć. Płaszcze, ubrania, bielizna, pościel, buciki. Obok wykwintnego karakułowego palta wisi lekki i przezroczysty jak przędza płaszczyk ubogiej dziewczyny — w jednakowe obecnie oznaczone numery i w jednej sali wiszące.

Pobieżny wygląd zastawionych przedmiotów mówi nam o klijenteli tej instytucji. Są to ci najbiedniejsi, którzy częstokroć poduszkę tu przynoszą, aby oszukać głód kilkoma kęsami chleba.

Przeciętnie takich klijentów lombard ma 200 osób dziennie. Dobrze jest, że miasto jest jego właścicielem. Daje to bowiem rękojmię, że nikt tu nie robi interesów na nędzy ludzkiej, że nikt nie tuczy się biedą, wyzierającą tak jaskrawo z oczu tych ludzi, opartych o balustradę.

c. d. n.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dn. 23 bm. „Cnotliwa Zuzanna".
Środa dn. 24 bm. pop. „Hrabina" dla młodzieży szkolnej.
Środa dn. 24 bm. wieczór „Świt dzień i noc" (premjera).
Czwartek dn. 25 bm. pop. „Gwałtu co się dzieje" dla młodzieży.
Czwartek dn. 25 bm. wieczór „Carmen" (występ i Dygasa i Haliny Leskiej).

„Świt dzień i noc"

komedja w 3 ch aktach D. Niccodemi'ego ukaże się na scenie Teatru Polskiego po raz pierwszy w środę dnia 24 bm. W rolach głównych wystąpią: E. Ludwiżanka i Stefan Wracki.

Reżyseruje kierownik dramatu p. J. Krokowski.

Ignacy Dygas i Halina Leska

znakomici artyści opery warszawskiej wystąpią w Teatrze Polskim tylko jeden raz w czwartek dnia 25 bm. w operze J. Bizeta „Carmen".

Konfiskata „O. S. Kurjera" i „Polonji".

Niedzielne wydanie „Oberschlesische Kurjer" zostało przez władze skonfiskowany z powodu zamieszczonych uwag o wywiadzie z wojewodą Grażyńskim. Wczoraj zaś skonfiskowana została ponownie „Polonja".

Z urzędu pośrednictwa pracy.

Według informacji okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w Katowicach od dnia 11 do 17 listopada b. r. ubyło 124 bezrobotnych, którzy uzyskali pracę — zarejestrowano zaś 321 nowych bezrobotnych.

Wogóle zarejestrowanych bezrobotnych w okręgowym urzędzie pośrednictwa pracy znajduje się 14.411 osób — z czego 6.384 pobiera zasiłki.

Strajku tramwajowego nie będzie.

Grożący śląskowi strajk tramwajowy został zażegnany. Stało się to na skutek inter-

wencji komisarza demobilizacyjnego, który przyjął wyrok komisji arbitrażowej — na co dyrekcja tramwajów się zgodziła.

Przeciwko monopolowi spirytusowemu.

Centralny związek szynkarzy na Śląsku wszczął starania u władz miarodajnych, mające na celu zapobieżenie wprowadzeniu w województwie Śląskiem państwowego monopolu spirytusowego.

Związek szynkarzy stanowisko swoje motywuje tem, że ustawa o monopolu spirytusowym znajduje się w sprzeczności ze statutem organicznym województwa Śląskiego (§ 8).

Robotnicy miejscy otrzymają podwyżkę płac.

Na ostatniem posiedzeniu w Magistracie katowickim rozpatrywano sprawę podwyżki zarobków dla robotników miejskich w Katowicach.

Po dyskusji postanowiono zarobki podwyższyć o 30 proc.

Kradzież.

Nieznani sprawcy dokonali kradzieży w mieszkaniu właściciela mleczarni Bartscha w Katowicach, gdzie otworzywszy kasę ogniotrwałą znalezionym kluczem zabrali 4.000 zł. i 60 marek niemieckich. Złodzieje przecięli uprzednio przewody telefoniczne i wykręcili żarówki elektryczne na korytarzu.

Kronika Zawiercia.

O estetykę miasta.

Niejednokrotnie już poruszaliśmy na tem miejscu, może nie najważniejszą — ale w naszych warunkach stale niedocenianą kwestję zewnętrznego wyglądu i walorów reprezentacyjnych miasta.

W niektórych wypadkach głos nasz zyskał pewien odźwięk i nie pozostał bez skutku, ale w zestawieniu z potrzebami jest to wszystko zbyt nikłe.

Swojego czasu Rada miejska poleciła Magistratowi powołanie do życia komisji przeglądowej szyldów, która zajęłaby się usunięciem zbyt zniszczonych, połamanych i rażących elementarne poczucie estetyczne. Nie wiemy, czy komisja ta została utworzona i czy podjęła swoją działalność, ale wiemy, że w mieście, z minimalnemi wyjątkami, wszystko pozostało bez zmian. Trzeba stwierdzić, że na tem polu niedbalstwo i zaniedbanie zdradzają urzędy państwowe. Może dożyjemy tej pociechy, aby Urząd skarbowy przemalował swoje napisy, które dziś, zjedzone całkowicie rdzą, są nie do odcyfrowania, ale nie mamy wrażenia, aby nastąpiło to w niedługim czasie.

Skrzynki pocztowe, rozwieszone na mieście, zdają się służyć raczej do wrzucania niedopałków od papierosów czy śmieci, lecz nigdy korespondencji. Nieokreślonej barwy, bez godeł państwowych, napisów wyjaśniających ich przeznaczenie, z oberwanemi klapkami na otworach, smutnie świadczą o naszej państwowej zapobiegliwości.

Obraz nędzy i rozpaczy przedstawiają wnętrza naszych bram, korytarzy i klatek schodowych. W ogromnej ilości bramy wraz z rynsztokiem biegnącym pośrodku są kolekcjami mikrobów, które obfitą zawartością mogłyby zainteresować niejednego bakterjologa. Korytarze i schody, z reguły zanieczyszczone tak jak i bramy, mają i swoją specyficzną właściwość. O-to są z zasady nieoświetlane. Ma to ten, niezawsze dodatni skutek, że ubikacje te są używane do celów zupełnie mijających się z ich przeznaczeniem.

Powołane władze w wielu dziedzinach zdołały już zaprowadzić w mieście jakie takie porządki. Ale najbardziej wytężona praca ich i energja nie zdołają dokonać wszystkiego przy bądź odpornem, bądź obojętnem stanowisku obywateli. Mając sobie, między innemi, za zadanie doprowadzenie tych rażących oko drobiazgów do poziomu na jakim stoją w miastach częstokroć uboższych, a wyżej kultura sto jących, niejednokrotnie jeszcze do tematów tych wracać będziemy, dopóki nie wykorzenimy naszego odwiecznego niechlujstwa i niedbalstwa.

Przy rachunku.

Przy płaceniu rachunku za świąteczną libację pomiędzy Franciszkiem Michalczykiem lat 23 a Józefem Szymaniakiem lat 19 z Zawiercia, wynikła poważna różnica zdań na temat: „Kto zapłaci?". Mimo, że rachunek uregulowano wspólnie, jedna ze stron czuła się pokrzywdzoną. Na drodze powrotnej do domu, na ul. Fabrycznej spór się zaostrzył. Michalczyk, jako argumentu, użył laski, obu jednak podchmielonych przyjaciół wnet rozdzielono. Po wytrzeźwieniu Michalczyk zapewnia, że bynajmniej nie miał zamiaru bić Szymaniaka i wszystko stało się bez jego współudziału. Epilog nastąpi w Sądzie pokoju.

Siekierą w głowę starca.

OMAL NIE MORDERSTWO MŁODOCIANYCH DEGENERATÓW.

Wczoraj na ławie oskarżonych

przed sekcją karną Sądu okręgowego

w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, zasiedli bracia Antoni i Stanisław Kania (18 i 19 lat), mieszkańcy Rogoźnika. Oskarżał prokurator Kański, bronił mec. Kowalski, sekretarzował apl. Rzadkiewicz. Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 18 listopada 1922 r. bracia Kania przyszli do rzeźnika Dawida Dreksler a.

proponując mu kupno krowy,

którą jakoby chciał sprzedać ich ojciec. Dreksler zgodził się i wraz ze swym wspólnikiem Bolesławem Damkiem przybył pod dom Kaniów. Obaj bracia wybiegli naprzeciw nich na około 150 kroków od chałupy, przyczem Stanisław oświadczył, że

dwuch reflektantów to zadużo na jedną krowę

Wobec tego Dreksler zatrzymał się na progu domostwa a do obory wszedł tylko Damek, stanął jednak zaraz za progiem usłyszał bowiem wśród ciemności szepty i instyktownie przeraził się. W tej chwili ktoś

zamierzył się nań siekierą,

nie trafił go jednak w głowę, siekiera bowiem ześlizgnęła się po framudze drzwi i utkwiła w jego ramieniu. Damek wybiegł z obory, wołając do Drekslera żeby uciekał, gdyż chcą ich tu zabić. Za nim wybiegli bracia Kaniowie, krzycząc:

„bandyci! zabijają!

Starszy Antoni dopadł Drekslera i wymierzył mu potężny cios siekierą w lewą kość ciemieniową a młodszy Stanisław

uderzył młotkiem w tył głowy.

W czasie tych zajść Drekslerowi zginęło 200 miljonów marek, przeznaczonych na kupno krowy. Zachodzi podejrzenie, że skradli je Kaniowie, którzy zaraz po dokonaniu zbrodniczego czynu, zabrali z mieszkania paszporty i

uciekli na Górny Śląsk,

gdzie przebywali przez blisko 4 lata t. j. do czasu, gdy na skutek rozesłania listów gończych, zaaresztowano ich.

Dreksler wskutek odniesionej rany

zaniemówił na rok i choruje na epilepsję

do dzisiejszego dnia. W czasie rozprawy bliski był omdlenia i omal nie dostał ataku. Damek od czasu zranienia go

kretów. Po przemowach prokuratora i obrońJak wykazało śledztwo, ojciec Kaniów, Józef, sprzedał jedyną swą krowę już we wrześniu i w chwili, gdy usiłowano dokonać zabójstwa — obora była pusta. Już to jest niezbitym dowodem, że morderstwo było zgóry uplanowane. Stwierdza to również fakt, że w czasie proponowania Drekslerowi kupna krowy, zdegenerowani młodzieńcy oświadczyli, że nazywają się Surowcowie. Oskarżeni do końca

do winy się nie przyznali,

zażywając zdumiewająco niedorzecznych wykrętów. Po przemowach prokuratora i obrońcy i po przerwie ogłoszono wyrok.

Antoni Kania został skazany

na 12 lat ciężkiego więzienia,

jego brat Stanisław na 6 lat więzienia. Obydwom ograniczono prawa.

L.

Małżeństwo komunistyczne przed sądem.

KAŻDE Z NICH ZOSTAŁO SKAZANE PO 3 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W ub. wtorek sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Sadkowski, rozpatrywała sprawę 36-letniego mieszkańca Będzina Wincentego Szostaka i jego 28-letniej żony, Anny, oskarżonych o **należenie do komunistycznej partji Polski i rozpowszechnianie bibuły komunistycznej.** Oskarżał prokurator Kański, bronił mec. Barcikowski, sekretarzował apl. Rzadkiewicz. Powołano 6 świadków: komendanta powiatowego policji Konstantego Strzeleckiego, komisarzy Jana Antczaka i Aleksandra Gajewskiego, wywiadowców Mieczysława Olszewskiego i Juljana Piaseckiego oraz posterunkowego Piotra Rygalika.

Św. komendant Strzelecki stwierdził, że gdy w dniu 2 sierpnia br. odbywał inspekcję komisarjatu w Czeladzi, wyw. Olszewski przyprowadził **zaaresztowanego przy rozrzucaniu odezw komunistycznych Szostaka. Znaleziono przy nim około 600 sztuk odezw.** Komendant polecił natychmiast **przeprowadzić rewizję w mieszkaniu Szostaka w Będzinie.**

Św. Gajewski zeznał, że już w lipcu br. otrzymał informacje ze źródeł konfidencjonalnych, iż **w mieszkaniu Szostaka nocują agitatorzy komunistyczni i bardzo często przybywają tam wybitniejsi członkowie centralnego komitetu partji kom. Oskarżony wogóle już od 1924 roku znany jest policji politycznej jako komunista, członek okręgowego komitetu, mąż zaufania i płatny funkcjonarjusz partji; do niego to przychodziły całe transporty bibuły komunistycznej, którą on rozsyłał następnie do poszczególnych dzielnic. Szostakowa często w koszyku lub walizce roznosiła odezwy antypaństwowe. Szosta w dniu 1 maja br. brał udział w manifestacji komunistycznej w Dąbrowie i dzierżył sztandar. Świadek stwierdził, że podczas rewizji osobistej znaleziono przy oskarżonym prócz owych 600 odezw — kartkę z bloku, na której wyszczególniona była ilość sztuk odezw wysyłanych do Sosnowca, Dąbrowy, Zawiercia i Czeladzi. W mieszkaniu podsądnego pod kanapą znaleziono około 5 kilogramów odezw i pisma młodzieży kom. „Towarzysz"; w oknie wisiały firanki z czerwonego sukna, pozostałego z szytych przez Szostakową sztandarów. Kawał tego sukna znaleziono w szafie.** Świadek opowiedział, że gdy pytał podsądnego skąd otrzymał odezwy, ten skompouował całą bajeczkę. Oto przyjść miał to niego 1 sierpnia jakiś nieznajomy mężczyzna i polecił, aby następnego dnia stawił się na dworcu w Będzinie o godzinie 3 popołudniu. Spotka tam człowieka, który wręczy mu odezwy; pozna go ma po trzymanym w ręce egzemplarzu „Robotnika". Ma wziąć te odezwy i rozrzucić w Czeladzi to zarobi 15 złotych. Tymczasem Szostkowa zeznała, że jakiś nieznajomy osobnik chciał zanocować w ich mieszkaniu, ale ona nie zgodziła się na to, nie było bowiem męża.

Św. Antczak szczółowo opowiedział przebieg rewizji w mieszkaniu Szostaków.

Na zapytanie przewodniczącego skierowane do podsądnego, **czy to on pisał na owej kartce z bloku, oskarżony odparł, że tak było istotnie, po chwili jednak zaprzeczył, twierdząc, że pisała to jego mała córka, a on przepisał tylko, ucząc się w ten sposób liczyć i pisać, gdyż jak twierdził jest „niegramotny". Świadkowie stwierdzili, że umie on pisać i czytać.** Szostek wogóle on chwila wszystko się, a jego oświadczenie, że jest **bezwyznaniowy** przy jednoczesnem zaprzeczeniu jakichkolwiek łączności z komunizmem — zrobiło bardzo szczególne wrażenie. **Z początku butny — później stracił animusz i** chęć do otaczania swej głowy aureolą bohaterskiego męczeństwa w imię idei Trockich i Leninów.

Został skazany narówni z żoną na 3 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

L.

Ze sportu.

WYNIKI ZAWODÓW PIŁKARSKICH

Warszawa 21-11: **Polonia — Warta 5:1 (4:0).** W niedzielę odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski między mistrzem Warszawy Polonią a poznańską Wartą, zakończone zdecydowanem zwycięstwem mistrza Warszawy, które wyjaśniło sytuację o tyle, że Warta została definitywnie eliminowana z mistrzostwa tegorocznych. Walka zatem rozegra się między Polonią i Pogonią dnia 28 bm. we Lwowie, gdzie odbędzie się dokończenie przerwanego wskutek ulewy meczu przy stanie 1:0 dla lwowiaków.

Katowice 21-11: W Katowicach odbyły się półfinały gier o puhar Fliegera. W konkurencji tej **Załęże 06 pobiło Iskrę z Siemianowic w stosunku 4:2 (2:0),** zaś **Ruch pokonał Zjedn. Przyjaciół Sportu 1:0.** Mecz towarzyski **I FC. Katowice z klubem Preussen z Zabrza** przyniósł zwycięstwo pierwszym w stosunku **5:1 (1:0).** W tym samym stosunku **Naprzód (Lipiny) pobił klub 09 Mysłowice.**

Kraków 21-11: **Cracovia — Amatorski K. S.** (Królewska Huta) **3:1 (1:0). Wisła — Garbarnia 4:4 (2:0).**

Lwów 21-11: **Pogoń — Lechja 8:2 (5:1).** Bramki zdobyli Kuchar (3), Baczy (3) i Zimmer (2).

Łódź 21-11: **Ł. K. S. — Widzew 2:0 (2:0).** Mecz przerwany na 15 min. przed końcem. **Rapid — Słowacki 3:0 (0:0).**

Kronika Olkuska.

Poświęcenie szkoły.

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego w Olkuszu ma nastąpić 12 grudnia rb., otwarcie zaś w dniu 13 grudnia rb.

Kursa strzeleckie

Czterodniowy kurs strzelecki w Olkuszu zakończono w sobotę, dnia 20 bm. — przyczem w ostatniej chwili wziął w nich udział miejscowy „Sokół". — We wtorek, dnia 22 bm. i niedzielę, dnia 29 bm. będą ćwiczenia ostrymi nabojami w strzelnicy pod zamkiem Rabsztyńskim. Następnie 5 dniowe kursa strzeleckie odbędą się w Skale. Wezmą w nich udział okoliczne straże.

Kursa dokształcające.

Zapowiedziane kursa dokształcające, które miały się rozpocząć 8 bm. zostały odłożone z powodu zgłoszenia się zaledwie kilkunastu amatorów. Ze strony pracodawców, a głównie ze strony fabryki „Olkusz" winien być nacisk, aby młodociani pracownicy na kursa uczęszczali. Kierownictwo szkoły powszechnej zapisy nadal przyjmuje.

Żądania podwyżki cen na mąkę

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji badania cen w sprawie podwyżki cen mąki w hurcie, zgłoszonej przez hurtowników. Petenci dowodzili nieuniknioną konieczność podwyżki, powołując się na ceny rynku poznańskiego, z doliczeniem transportu, obrotowego, kosztów składowych etc., czyli że mąka wypadłaby drożej, aniżeli w Zagłębiu. Żądaniu hurtowników oczywiście odmówiono, przyczem zwrócono uwagę, że w zboże nietylko te sze okolice, ale i Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie zaopatrują się z Miechowskiego, po cenach tańszych, aniżeli z Poznańskiego, bez potrzeby przytem płacenia drogiego przewozu. Hurtownicy mąki czarze nie powinni sprowadzać mąki z Poznańskiego po cenach droższych, lecz zboże kupować z polskiego powiatu Miechowskiego, tembardziej, żeż duże okoliczne młyny, jak w Sławkowie, Bydlinie i nawet w Olkuszu stoją bezczynnie.

Uczczenie b. wojewody Moskalewskiego

W auli uniwersytetu lubelskiego odbyła się w niedzielę popołudniu uroczysta akademja dla uczczenia zasług b. wojewody lubelskiego p. St. Moskalewskiego. Akademja zgromadziła przeszło 300 osób z pośród duchowieństwa i generalicji władz komunalnych i rządowych. Akademja trwała 2 godziny.

Z całej Polski.

KURSY OŚWIATOWE P. M. S.

Prace jesienno - zimowe Macierzy rozpoczęły się szeregiem kursów prowadzonych w pierwszej linji przez dyrektora P. M. S. p. J. Stemlera, poświęconych metodyce pracy oświatowej pozaszkolnej. Kursy te skupiają tysiące słuchaczy i tworzą żywy materjał na przyszych pracowników oświatowych.

Niezależnie od tego typu kursów, prowadzone są kursy kultury i wychowania narodowego przez wizytatora P. M. S. p. Ludwika Skoczylasa, oraz trzydniowe kursy, poświęcone narodowej kulturze artystycznej i organizacji teatrów popularnych, prowadzone przez vicedyrektora Cz. K. Jankowskiego. Kursy te odbyły się w ostatnich paru tygodniach w Pińsku, Sandomierzu, Włoszczowej i Zawierciu i skupiły z górą 700 osób, przeważnie ze sfer nauczycielstwa szkół powszechnych oraz młodzieży.

PRZECIW WIĘZIENIU GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Narodowe organizacje wraz ze Zjednoczeniem chrześcijańskich Towarzystw kobiecych we Lwowie wniosły z okazji rocznicy zwycięskiego oswobodzenia Lwowa z ukraińskiej inwazji protest przeciw więzieniu gen. Rozwadowskiego na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Protest brzmi:

„W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę zwycięskiego oswobodzenia Lwowa od inwazji ukraińskiej, zwracają się oczy polskiego społeczeństwa na tego, który głównie przyczynił się do zwycięskiej o Lwów walki, to jest do gen. Rozwadowskiego, już od pół roku bez sądu więzionego. W imię najprostszych pojęć etycznych i najelementarniejszych zasad sprawiedliwości zwracamy się z gorącą a usilną prośbą o interwencję w sprawie natychmiastowego wypuszczenia gen. Rozwadowskiego na wolność". -

ECHA POWSTANIA 1863 r.

W dniach najbliższych odbędzie się w Łucku sensacyjny proces, wytoczony przez hr. Adama Rzewuskiego rządowi polskiemu o zwrot majątku ongiś skonfiskowanego przez rząd rosyjski po powstaniu listopadowem. Majątek ten ma wartość 66.000.000 zł.

KU CZCI ELIZY ORZESZKOWEJ.

W niedzielę o godz. 2 popoł. odbyło się w Grodnie uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy na domu, w którym mieszkała i pracowała wielka powieściopisarka polska Eliza Orzeszkowa.

OBRAZY Z PRZED 300 LAT

Przy sposobności bielenia sklepionej sali w b. Kolegjum Pijarów w Rzeszowie, zajętem obecnie przez biura starostwa, odkryto ślady malowideł ściennych.

Pochodzą one niewątpliwie z czasów budowy klasztoru Pijarów przez Jerzego Lubomirskiego w r. 1652. Na ścianach sklepienych między oknami znajdują się obrazy ze Starego i Nowego Testamentu. Interesujący jest obraz alegoryczny walki z przemocą, odnoszący się bezwątpienia do fundatora kolegjum, rokoszanina Jerzego Lubomirskiego. Żywe barwy temperowe odkrytych obrazów zachowały się przeważnie zupełnie dobrze. Styl ich, sposób malowania i akcesorja wskazują na szkołę flamandzko-niemiecką po Marcinie Vosie.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO Z NIEZWYKŁEGO POWODU.

Uczeń gimnazjum w Borysławiu, Sławomir Luberadzki z powodu tego, iż ojciec odmówił mu sprawienia nowego ubrania, postanowił popełnić samobójstwo. Chłopiec wpadł na niezwykły pomysł. Na terenie kopalni usiadł nad jednym z otworów świdrowych, skąd ulatniał się gaz i wchłaniał go dotąd, póki życia nie zakończył. Samobójca przesiedział w ten sposób około 2 godzin nad otworem, z zionącym gazem trującym.

DOLARY W PAPIEROSACH.

Urzędnik kontroli skarbowej w Tczewie przytrzymał pewnego żyda warszawskiego, który szmuglował 3 tysiące dolarów. Pasażer ten wpadł na oryginalny pomysł przewiezienia waluty zagranicznej. Pozwijał banknoty w małe ruloniki i powkładał je w ustniki papierosów monopolowych. Sprytny urzędnik skarbowy wykrył jednakże to pomysłowe oszustwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bezrobocie w Polsce

ZWIĘKSZYŁO SIĘ O 1.646 OSÓB.

Po raz pierwszy od wielu miesięcy raporty państwowych urzędów pośrednictwa pracy całej Polski, przyniosły wieść, iż ilość bezrobotnych wzrosła o 1.646 osób.

Najgroźniejsze wieści nadeszły z Łodzi. Utraciło tam pracę kilkadziesięciu pracowników umysłowych i kilkuset robotników niewykwalifikowanych.

Pozatem w Warszawie utraciło pracę 458 robotników budowlanych.

Ze Śląska w dalszym ciągu nadchodzą pomyślne wieści. Bezrobocie zmniejsza się tam w dalszym ciągu. W ciągu tygodnia od 6 do 13 listopada uzyskało pracę w przemyśle górniczym 319 osób, hutniczym 87, metalowym 33 i włókienniczym 192.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI. — W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wyniósł nasz eksport do Czechosłowacji zł. 77.199.000 w złocie, a import z Czechosłowacji do Polski zł. 24.204.000 w złocie. Według dotychczasowych danych będzie się handel z Czechosłowacją przedstawiał korzystnie dla naszego bilansu handlowego także w następnych miesiącach.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 22-11.

AKCJE.

Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—82.25—81.75, Bank Przem. Lwow. 0.17—0.18, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Kijewski 0.21—0.20, Sole Potasowe 5.75, Cerata 1.00, Spiess 3.00, Pol. Tow. Elektr. 0.10, Siła i Światło 25.00, Chodorów 107.00, Czersk 0.27—0.28, Częstocice 1.15, Michałów 0.29, Cukier 3.00—3.05—3.00, Łazy 0.13, Węgiel 70.00, Polska Nafta 0.27—0.26, Pol. Przem. Naft. 0.60, Nobel 2.60, Cegielski 14.00, Lilpop 16.50—16.25, Modrzejów 3.75, Norblin 90.00, Ostrowiec ki 7.45—7.55—7.50, Rudzki 1.14—1.15—1.14, Starachowice 2.15—2.14, Żyrardów 11.30, Borkowski 1.25, Syndykat 1.35, Haberbusz 64.00—65.00, Spirytus 2.10, Żegluga 0.11, Mirkow 0.90.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.70, Paryż 32.30, Wiedeń 127.20, Praga 26.72, Włochy 37.15, Belgja 125.50, Szwajcarja 173.95.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut niejednolita.

Białe niewolnice w XX wieku.

ARESZTOWANIE DWUCH HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM W TCZEWIE.

Policja śledcza i urząd sanitarno-obyczajowy posiadały już oddawna wiadomości o tem, że na terenie Polski uwija się cały legjon handlarzy żywym towarem, którzy rozsyłają swoich agentów we wszystkie zakątki kraju, werbując sobie młode, a łatwowierne „białe niewolnice". Werbunek taki odbywał się pod rozmaitemi pozorami: agent występował bądź w roli pośrednika, który ma na „składzie" doskonałe posady, bądź też z ramienia fikcyjnych „biur emigracyjnych", które nietylko że przewożą swoich klijentów na własny koszt, ale zapewniają im natychmiastową możność zarobkowania.

Nic też dziwnego, że na tak ponętne obietnice dawało się nakłonić wiele dziewcząt, zwłaszcza pochodzących z dalekiej prowincji, bądź ze wsi. „Eksporter" wywoził ofiary przedewszystkiem do stolicy, gdzie lokowano je w potajemnych domach schadzek. Co pewien czas zjawiali się na bruku warszawskim międzynarodowi handlarze, którzy oglądali „towar" i nadający się do ich celów wywozili do Azji i do Ameryki Południowej, co znowu działo się pod rozmaitemi pretekstami. Niemal wszyscy trudniący się tem niecnem rzemiosłem rekrutują się z pośród żydów, to też na stacjach pogranicznych policja zwraca specjalną uwagę na rozmaitego autoramentu podejrzanych gentlemanów o semickim wyglądzie. Obserwacje często mają wynik pomyślny: wczoraj np. przewieziono do Warszawy dwuch zatrzymanych w Tczewie żydów, przybyłych tam z Gdańska. Po sprawdzeniu w policji stołecznej okazało się, że przyłapani Nuta Dawidowicz i Anszel Herman znani są jako międzynarodowi handlarze żywym towarem, a jak się okazało ze znalezionych przy nich dowodach — mieli oni wywieźć z Polski świeży transport „towaru". Podobno na sumieniu tych żydów ciąży już los kilkuset polskich dziewcząt haniebnie zwabionych i wywiezionych w dalekie kraje, do domów rozpusty. Obu sprytnych opryszków przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Tragiczny koniec czarnej maski.

Płock był w niedzielę po godz. 9 wieczorem widownią

krwawego zajścia,

które skończyło się tragicznie.

Policji tamtejszej doniesiono przed kilku dniami, że znany na bruku płockim

atleta Józef Kaczorowski

ma w swem mieszkaniu potajemną gorzelnię i trudni się nielegalnym handlem wódki.

Ponieważ Kaczorowski miał wiele sprawek na sumieniu, a niektóre z nich odsiedział nawet w więzieniu, postanowiono przystąpić do likwidacji jego działalności w Płocku.

W niedzielę o godz. 9 wieczorem udał się do jego mieszkania przy ulicy Grodzkiej nr. 10 aspirant urzędu śledczego Kalinowski, który miał za zadanie przeprowadzić

ścisłą rewizję.

Na schodach, prowadzących do mieszkania Kaczorowskiego na III piętrze, Kalinowski ujrzał żonę jego, niosącą pod fartuchem

kilka butelek wódki

Asp. Kalinowski wciągnął Kaczorowską z powrotem do mieszkania i zażądał następnie, by udała się z nim do komisarjatu.

Wtem zjawił się Kaczorowski, chwycił Kalinowskiego jedną ręką za gardło, drugą zaś zaczął go **bić z całych sił.**

Wówczas aspirant

dobył brauninga i strzelił.

Atleta runął na ziemię z przestrzeloną klatką piersiową. Kula przeszyła oponę płucną i utkwiła w kręgosłupie.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Według informacyj, pochodzących z płockich sfer policyjnych, Kaczorowski (lat 50) służył przed wojną

w ochranie rosyjskiej

a sądy polskie karały go już za działalność prowokacyjną i szpiegostwo. W ostatnich czasach miał się zajmować szmuglem kokainy, medykamentów i bibuły komunistycznej z Niemiec.

Jako siłacz, znany był z występów w cyrku, gdzie często brał udział w zapasach, jako Czarna Maska.

Miał też opinję jednego z najlepszych bokserów w Płocku.

Wiadomości radjofoniczne.

MSZA ŚW. PRZEZ RADJO.

Jeden z katolickich kościołów w Anglji zainstalował na wieży mikrofon, który umożliwia chorym i ułomnym, nie mogącym uczęszczać z powodu swoich dolegliwości do kościoła, słuchanie za pośrednictwem radja mszy św. Przenoszenie nabożeństwa na mikrofon, umieszczony na wieży, odbywa się przy pomocy specjalnej instalacji.

NOWE RADJOODBIORNIKI FRANCUSKIE

25 ub. m. została otwarta w Paryżu trzecia doroczna wystawa radjowa. Na wystawie tej specjalnie zainteresowanie wśród radjoamatorów wzbudzają nowe specjalnie subtelnej konstrukcji radjoodbiorniki. Radjoodbiorniki te są tak zbudowane, że nastrojenie aparatu na jakąkolwiekbądź falę nie przedstawia żadnych trudności. Wystarczy nastawić manetkę na daną długość, która jest naznaczona na specjalnej podziałce i aparat momentalnie daje odbiór. Lekki ruch drugą manetką reguluje siłę odbioru.

Precyzyjne te aparaty wzbudziły specjalne zainteresowanie wśród radjoamatorów, gdyż usuwają one całkowicie długie i męczące wyszukiwanie fali, co miało miejsce z dotychczasowemi aparatami.

Aparaty te są konstrukcji francuskiej

Polacy poza Polską.

Chiński dostojnik a Polacy w Harbinie.

Władze chińskie w mandżurskim Harbinie odnoszą się do tamtejszej kolonji polskiej z jak największą życzliwością. Świadczy o tem chociażby przebieg wizyty ks. proboszcza A. Eysymontta oraz zastępcy dyrektora gimnazjum polskiego im. Sienkiewicza w Harbinie u nowego szefa chińskiego departamentu szkolnego, p. Li-Szao-Gen, który sprawuje nadzór także i nad szkolnictwem cudzoziemskiem w Harbinie. P. Li-Szao-Gen, jak pisze harbiński „Głos Polski", przyjął przybyłych bardzo uprzejmie, zaznaczając z naciskiem, że z wielkiem zadowoleniem ogląda przedstawicieli szkolnictwa polskiego w Harbinie, gdyż rząd chiński pozostaje w jak najlepszym przyjacielskim stosunku do Polski i dlatego z największą przychylnością odnosi się do szkół polskich... Przybyli gratulowali p. Li-Szao-Genowi mianowania na wysoką godność szefa szkolnictwa i zaznaczyli, że Polacy odnoszą się zawsze z jak największem poszanowaniem do władzy państwowej chińskiej i poinformowali go o liczebnym stanie i znaczeniu kolonji polskiej w Harbinie i na prowincji.

Na pożegnanie zapewnił p. Li-Szao-Gen o swojej sympatji do Polaków i do ich potrzeb kulturalnych i zaznaczył, że gotów jest zawsze służyć im opieką i pomocą materjalną.

Wieści z Rosji.

SIEĆ RADJOFONICZNA W ROSJI.

Sowiety z nadzwyczajną energją zabrały się do rozbudowy sieci stacyj radjofonicznych. W roku bieżącym powstanie w Rosji sowieckiej 75 stacyj nadawczych o sile od 500 wattów do 4 kilowatów. Oprócz słabych stacyj Sowiety budują silne radjostacje w Taszkencie o sile 50 kilowatów, w Petropawłowsku i Baku po 10 kilowatów. Pozatem projektowana jest budowa kolosalnej stacji w jednej z gubernji centralnych o sile 1000 kilowatów. Rozbudowa sieci radjofonicznej umożliwi w większej części Rosji sowieckiej odbiór audycji na detektor.

NOWE HOTELE W MOSKWIE.

Dotkliwy brak mieszkań dla przyjezdnych do Moskwy zmusił sowiet moskiewski do poświęcenia bacznięjszej uwagi sprawie budowania nowych hoteli. W tych dniach odbyło się w tej kwestji posiedzenie sowietu moskiewskiego, na którym postanowiono wyasygnować 14 milj. rubli na budowę nowych, względnie przebudowanie starych hoteli.

KU CZCI CHOPINA.

Konserwatorjum leningradzkie ma zamiar urządzić w ciągu mies. grudnia wielki koncert ku czci Chopina. Inicjatorami tego koncertu są rektor konserwatorjum leningradzkiego Głazunow, słynny szopenista i prorektor Ossowski.

Rzeczy ciekawe.

HOTEL NAPOWIETRZNY.

Premjerzy dominjów angielskich zwiedzali w Londynie nowy, budujący się statek napowietrzny R. 101. Jest to olbrzym, do podróży na linji Londyn — Indje. R. 101 ma pomieścić 100 pasażerów wraz z bagażem oraz 200 centnarów przesyłek pocztowych. Na dwuch pokładach będą się mieściły kabiny - sypialnie na dwie i 4 osoby. Salon, palarnia i jadalnia będą mogły pomieścić 50 osób. Przewiduje się również budowę dwuch pokładów promenadowych, łazienek, dancingu i sali gier. Wielkie kuchnie, połączone elektrycznemi windami z jadalnią, umożliwią podanie menu, składającego się z 6-ciu dań. Gdyby przy urządzaniu tych ubikacyj pozostało jeszcze nieco miejsca, zostanie ono zużyte na zbudowanie małej drukarni, w której będzie się drukowało dziennik, na wzór dzienników morskich. Redakcja dziennika będzie najświeższe wiadomości czerpała z pomocą radja.

KOMUNIKACJA NOCNA.

Celem oznaczenia trasy nocnej, prowadzącej z Berlina przez Gdańsk do Królewca, zaprowadzono na całej przestrzeni sygnały lotnicze. Światło jest elektryczne i każdy z tych sygnałów ma siłę jednego miljona świec: widoczne są na odległość 38 kilometrów. W przeciwieństwie do Niemców, którzy korzystają z elektryczności, uważają Anglicy światło Neonu, jako znaki rozpoznawcze. Są to rury o długości 6.5 metrów napełnione gazem: rury te umieszcza się przeważnie na wysokich objektach. Przy dobrej pogodzie są one widoczne na odległość 70 kilometrów.

COŚ NIECOŚ O TRZĘSIENIACH ZIEMI.

Ekspert - sejsmolog na uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie, Franciszek Tondorf, wygłosił niedawno ciekawy nad wyraz odczyt o istocie tak częstych ostatniemi czasy trzęsień ziemi.

Trzęsienia ziemi uważać należy za objaw zupełnie naturalny — za normalną funkcję mechanizmu ziemskiego. Pamiętać bowiem należy, że ziemia nie jest martwem ciałem planetarnem, jak np. księżyc, lecz **raczej żywym tworem.** Trzęsienia ziemi są nieuniknione już choćby z tego względu, że ogniste masy lawy muszą się wałować i przewracać, ażeby ogrzewać wszystkie części ziemi, a ponadto muszą stale zmieniać układ każdego dna morskiego, tworzyć nowe wyspy, usuwać stare, jednem słowem —, normować powierzchnię ziemi.

Zjawisko, że w niektórych okolicach trzęsienia ziemi zdarzają się częściej, że tu są słabsze, tam znów silniejsze Tondorf tłomaczy rozmaitym układem formacyj podziemnych. Kto jest wrażliwy na trzęsienia ziemi, (a któż by zresztą nie był), —mówi Franciszek Tondorf,—ten powinien **stale mieszkać w miejscowości, posiadającej grube pokłady skaliste. Im grubsze są formacje podziemne, tem odporniejsza jest dana okolica wobec wszelkiego rodzaju wstrząsów,** — wstrząsów, których zazwyczaj nikt okiełznać nie zdoła, skoro tylko znajdą ujście w jakiejś części skorupy ziemskiej.

NIEBEZPIECZNE OWADY W KURYTYBIE

Robotnicy, zajęci przy plantacjach kawy w Kurytybie, narażeni są na męczarnie wskutek ran, zadawanych przez muchy i moskity, różnych gatunków. Do najgorszych z nich zalicza się t. zw. „berna“, składająca jajka na odsłoniętych częściach ciała. Z jajek tych wylęgają się po pewnym czasie larwy, które wdzierają się pod skórę, pasorzytują w mięśniach i w tkance tłuszczowej. Wyrastają one w ciele po 2 i pół cm. długości i 5 mm. grubości. Wtedy dopiero przebijają skórę, przeobrażając się w muchy. Robotnicy wyduszają je poprostu palcami. Jeszcze gorszą plagą jest pchła ziemna t. zw. „bicho de pe“. Samica tego groźnego owada składa najczęściej pod paznokciami znaczny zapas jajek, które należy jaknajrychlej usunąć szpilką i zdesynfekować dokładnie ranę, gdyż w przeciwnym razie powstaje w nodze gangrena. Wówczas jedynym ratunkiem jest amputowanie nogi.

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET W CHINACH.

„Equal Rights“ komunikuje, że studentki na uniwersytecie w Kwantung zorganizowały pierwszy w kraju związek, mający na celu przeprowadzić równouprawnienie kobiet. Program związku obejmuje następujące postulaty: 1) Kobiety chińskie mają mieć zapewnione prawo udziału w życiu politycznem; 2) młodym dziewczętom ma przysługiwać prawo wolnego wyboru męża (dotychczas wybór ten był wykonywany przez rodziców bez uzyskania uprzedniej zgody ze strony córki); 3) kobiety, zarówno zamężne, jak i niezamężne, mają mieć pozostawioną dowolność w zarządzaniu własnym majątkiem: 4) prawo spadkowe rozciąga się w takim samym stopniu, jak i na mężczyzn; 5) kobiety mają mieć takie same prawa do wykształcenia średniego i wyższego, jak i mężczyźni; 6) na polu pracy zawadowej nie ma się stawiać kobietom żadnych utrudnień: 7) wszystkie dotychczasowe ustawy mają być zmienione w kierunku zapewnienia kobietom całkowitego równouprawnienia pod każdym względem.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż w sklepie żelazno - galanteryjnym firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny ponownie i ostatecznie obniżone 50-60 proc. 66 :2

Prawdziwe zadowolenie osiągnie jak lokator tak właściciel domu kupując przenośny piecyk kaflowy, systemu S. Dymeckiego Fabryka Kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43. 7047-1

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa G. Kościuszki 30 7175-1

Mieszkania poszukuję w centrum Zawiercia od 3-ech — 5-ciu pokoi. Ewentualnie zaraz 1 pokój z oddzielnem wejściem. Zapłacę za 3 lata z góry. Wiadomość filja Kurjera Zachodniego pod „Mieszkanie“. 7182-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Poszukuje się kolporterów na pensję i procenta w Sosnowcu i okolicy. Zgłoszenia do Biura „Kolportaż“ Częstochowa, Kościuszki 27. Znaczki na odpowiedź załączyć 714[illegible]

Potrzebna doskonała kucharka, zdolna, obrotna, sumienna nie stara Zgłoszenia do Biura, 3-go Maja 27, Sosnowiec. 7201

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Pragnie zająć się mniejszem gospodarstwem z sumiennem wykonaniem każdej pracy uczciwa młoda osoba niezależna, skromnych wymagań, dokładna znajomość kuchni gospodarstwa. Łaskawe oferty pod „gospodarstwo“ Kurjer Zachodni Sosnowiec 7193

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Udzielam lekcji i konwersacji niemieckiej u siebie i w domach prywatnych. Zgłoszenia do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec „Lekcje“. 71[illegible]-2

Student paryskiej szkoły udziela lekcji francuskiego Sosnowiec. Zgłoszenia do administracji K. Z. pod „F.“ 7187

Rożne.
10 groszy za wyraz.

Do wydzierżawienia w Sławkowie dom murowany i 7 morgów gruntu. Wiadomość: Sławków, L. Sławnicka. 7193-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Karol Hanke zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 7141

Stefan Aleckowski unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 7146-2

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin na nazwisko Szwedowski Stanisław. 7154-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, na nazwisko Dancygier Kafel. 7145-1

Jan Żurek zgubił pozwolenie na kupno spirytusu wydane przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolu w Częstochowie. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: fabryka octu w Kazimierzu. 7162-2

Niedziela Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7172-

Zduj Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7174

Faściuch Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych. 7157

Piotr Bisala zgubił książkę Kasy chorych wyd. przez hop „Paryż“ 7 0[illegible]

Moszek Szmul Kupersztoch zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7189-3

Rożek Władysław zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec 7167-2

Henryk Halenka zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 7195

Michał Chwalek zgubił dokument wojskowe, wydane przez 24 pułk ułanów. 7195

Józef Kmiciek zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Gródek Jagielloński. 7191

Kalinowski Jan zgubił portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i 70 zł. 711[illegible]

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.